Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 39. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 11. LUTEGO 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wezwanie do wszystkich.

Z radością dowiedzieliśmy się dzisiaj z komunikatu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, że stare to i zasłużone zrzeszenie podejmuje akcję o ratowanie polskiego kupiectwa w Małopolsce Zachodniej, — a w szczególności w Krakowie. „Sprawa jest — jak pisze Kongregacja — paląca, gdyż o ile najbliższy czas nie powstrzyma dotychczasowego procesu pauperyzacji i likwidacji placówek polskiego mieszczaństwa, to za lat 5 do 10 staniemy przed faktem dokonanym, iż po polskich firmach w Krakowie pozostanie tylko wspomnienie“... Już dzisiaj jest takie miasto w Małopolsce Zachodniej — Bochnia — gdzie z licznego i zamożnego kupiectwa chrześcijańskiego ocalała tylko jedna placówka. Może się znajdą Polacy, którzy wiadomość tę przyjmą z fatalistyczną obojętnością i którzy bez wzruszenia przeczytają groźne przewidywania o przyszłości polskiego handlu — w nas wieści te wywołują uczucie zgrozy i upokorzenia, czujemy palący wstyd za społeczeństwo, które pozwala się bez protestu wywłaszczać i które przy niesłychanie ważnym dla całego Narodu warsztacie daje się tak haniebnie bić semickim konkurentom. Patrzymy na tę klęskę, powtarzającą się codziennie, na ten bezmózgi pęd do obcego, na zdradę ciągłą, masową i bezwstydną i od lat napróżno podnosimy głos protestu, napróżno wykazujemy, że nie tylko służba w wojsku i płacenie podatków, ale także utrzymywanie polskich warsztatów pracy jest polskim, narodowym obowiązkiem i jest warunkiem bogactwa, wielkości i siły Polski. Aż przychodzi z tego ponurego placu boju, jakim jest polski handel, biuletyn, że front mo/e się trzymać jeszcze lat pięć i że już wkrótce głupota polska osiągnie swój cel: znikną z Krakowa polskie sklepy i cieszyć będzie polskie oczy we wszystkich magazynach krakowskiego Rynku widok azjatyckich gospodarzy...

Kongregacja zapowiada, że będzie się bronić. Wymienia sposoby walki i życzymy jej z całego serca, by w walce tej nie ustała, by zgromadziła wszystkich polskich kupców pod hasłem zdrowej, przedsiębiorczej samopomocy. Ale bez czynnego poparcia konsumentów, bez miljonowej rzeszy klijentów walka ta może najwyżej zahamować tempo zażydzenia handlu, ale samej katastrofy nie usunie. Za kupcami stanąć musi społeczeństwo zwarcie, solidarnie, z fanatycznym uporem, z determinacją. Jeśli kupowanie w polskim sklepie przedstawia nawet gospodarczą niekorzyść, to trzeba się na nią zdecydować. Walka w obecnym stanie wymaga od nas takich poświęceń. Żądajmy od kupców warunków sprzedaży równie dogodnych, jakie dają sklepy żydowskie, ale pamiętajmy, że kupiec polski ma dzisiaj sytuację o wiele trudniejszą, niż żydowski konkurent, gdyż ani nie rozporządza takim jak on kredytem, ani takim brakiem skrupułów w handlu, ani takiem solidarnem poparciem swoich współwyznawców. Kongregacja zapowiada zresztą walkę z nieporządkami w kalkulacji cen i niezawodnie zrobi wszystko, co jest możliwe, by klijentom zapewnić dogodne warunki w polskich firmach. Reszta — ale ta reszta to 99 procent czynników zwycięstwa — należy do nas wszystkich. Ideą polskiego handlu musimy ludzi zapalić i sfanatyzować, musimy ich ściągnąć do klepów, piętnować opieszałych, wołać na alarm w afiszach i odezwach. Polski handel to polska kultura miast, to bezpieczeństwo państwa na czasy grożących przewrotów, to panowanie narodu nad głównemi źródłami bogactwa i siły. Za polskim kupcem zniknie polski rzemieślnik, adwokat i lekarz, staniemy się narodem miejskich żebraków. Jeśli gdzie, to na sklepie polskim powiewa dziś polska flaga i tam toczy się główna walka narodu o przyszłość, o byt. Propter Zion non tacebo. Nie przestaniemy nawoływać do obrony tego sztandaru, do której obowiązani są wszyscy Polacy z mózgami i sercem. Wołamy do wszystkich, do wszystkich, do wszystkich...

ax.

Mrozy srożą się nadal w całym kraju.

Przepowiednie Pim'a zawiodły.

Warszarwa, 9. 2. (Tel. wł.). We środę rano temperatura w Warszawie spadła do — 27. Stało **się to wbrew wszelkim przewidywaniom komunikatów PIM-a, który zapowiadał lekkie zachmurzenie.** Katastrofalnie niska temperatura **pogorszyła w wysokim stopniu sytuację na kolejach.** W dyrekcji wileńskiej zanotowano temperaturę do minus 27 stopni, na terenie radomskiej notowano 26, poznańskiej 14, gdańskiej 10, krakowskiej 13, katowickiej 18.

Ministerstwo komunikacji nie miało połączeń telefonicznych i **wskutek tego kontaktu z Gdańskiem i Poznaniem**, a telegraficznego ze Lwowem. Największe **opóźnienia mają pociągi w dyrekcji lwowskiej.** Dość powiedzieć, że pociąg pospieszny przybywający ze Lwowa do Warszawy o 6.45 przyszedł o 3-ej popoł. Pod Rawą Ruską ugrzęzły trzy pociągi towarowe.

W poszczególnych miastach notowano: Lida — 30, Mołodeczno — 32, Zakopane 11, Hala Gąsienicowa 16.

PIM przepowiada na jutro na północy i w środkowej części kraju silne mrozy przy umiarkowanem zachmurzeniu. W południowej części **mrozy umiarkowane** przy zachmurzeniu dużem. Zapowiedzi PIM-a na przyszłość **brzmią również niepomyślnie.** Jeżeli nie utworzą się komplikacje, to mrozy mogą potrwać kilka dni.

—oo—

ORIENT-EXPRESS UGRZĄZŁ W ŚNIEGACH.

Wiedeń 9. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Orient Express, który dnia 29 stycznia b. r. wieczorem odszedł z Paryża i który miał według rozkładu jazdy nadejść do Konstantynopola w dniu 1 lutego, **ciągle jeszcze znajduje się zasypany śniegiem na 80 km. od Konstantyponola. Panuje zaniepokojenie co do losu pasażerów.**

—ooo—

Trocki chce osiąść w Wiedniu,

Wiedeń 9. 2. (PAT). „United Press“ donosi z Londynu, że **Trocki zamierza osiąść na stałe w Wiedniu ze względu na odmowne stanowisko Niemiec** co do jego osiedlenia się w Niemczech. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają zgodnie, że bardzo jest wątpliwem, aby Trocki otrzymał pozwolenie na pobyt w Austrji.

—o:o—

Wiedeń 9. 2. (PAT). Dzieninki donoszą z Pragi, że wyznaczona na dzień 11 lutego do Bukaresztu gospodarcza konferencja wstępna małej ententy, została odroczona na 8 do 10 dni.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Po „sejmowładztwie“ wszechwładza biurokracji.

„Kurjer Warszawski“ jest również z projektu BeBe niezadowolonym. Stwierdza słusznie, że

„od przesady w jednym kierunku, w kierunku nadmiernych pełnomocnictw władzy ustawodawczej, chcianoby teraz przerzucić nasz ustrój do przesady w drugim kierunku: **do ogromnej przewagi władzy Prezydenta, czyli w praktyce życiowej — władzy biurokracji.** W tym sensie projekt BeBe pozbawiony jest wybitnie zmysłu umiarkowania“.

Bardzo **nieprzychylnie** odnosi się do projektu żydowski „Nasz Przegląd“:

„Nie będziemy chyba potrzebowali dowodzić, że mniejszości narodowe, zainteresowane w realizacji istotnych wskazań demokracji parlamentarnej, **nie poprą projektu „naprawy“**, godzącej w jej podstawy“.

„Frakcja“ nie poprze projektu Be Be?

Już wczoraj podawaliśmy, iż PPS. „Frakcja Rewolucyjna“ stwierdziła, iż stanowisko „Przedświtu“ nie jest stanowiskiem „Frakcji“. Skarcony „Przedświt“ tłumaczy się, że nie jest pismem ściśle partyjnem, że wyraził tylko własną opinję i t. d.

„Jeśli opinja ta nie ostoi się przed silniejszemi argumentami w naszym wspólnym zespole zwolenników odrodzenia socjalizmu w myśl tradycji dawnej Frakcji Rewolucyjnej, — jeśli dowiedzione nam zostanie, że naczelny cel możliwości przygotowania socjalizmu w Polsce wymaga wobec projektu nowej konstytucji innego stanowiska, niż to, jakie wyraziliśmy wczoraj, — wtedy tak samo, jak wczoraj, uczciwie **oświadczymy, że nie mieliśmy słuszności“...**

Tak więc **poza BeBe żadne stronnictwo nie wyraziło dotychczas gotowości poparcia projektu.**

Nie wszyscy członkowie Be Be są zadowoleni.

Prasa BeBe cieszy się, że wbrew przewidywaniom przeciwników „sanacja“ potrafiła się zdobyć na projekt konstytucji. Istotnie projekt to już jest coś konkretnego, jakiś program. Ale to wcale nie obala faktu, że do tej pory „sanacja“ programu nie miała i że do wystąpienia z własnym projektem została niejako zmuszona przez niezależną prasę umiarkowaną, która ustawicznie wołała o „naprawę Rzeczypospolitej“. Klub BeBe musiał wreszcie z czemś wystąpić, by swego obozu nie skompromitować. Prawie w rok po wyborach, a w **33 miesiące po przewrocie majowym mamy nareszcie przed sobą „sanacyjny“ projekt konstytucji.**

Ale i w klubie BeBe nie wszyscy są zadowoleni z projektu p. Makowskiego. Poseł **Mackiewicz,** zwolennik dziedzicznej monarchji, pisze w wileńskiem „Słowie“:

„Oczywiście, że dla takich ludzi, jak ja, którzy mają urobione pojęcia, jaki ustrój potrzebny jest Polsce, kwestja podpisania, względnie niepodpisania projektu, nie mogła się odbyć bez pewnej **wewnętrznej walki,** ale ze względów powyżej wyłuszczonych zdecydowałem się go podpisać. Nie powiem, **abym tę chwilę podpisania uważał za sympatyczną, czy przyjemną“.**

Chodziło o to, by ten projekt miał maksimum szans przyjęcia go przez Sejm. Nietylko zapatrywania członków BeBe, lecz także publiczne oświadczenia p. premjera Bartla „w niczem, ale to w niczem nie były podobne do treści dziś przez BeBe podpisanego projektu“.

Trochę niezadowolone jest też „Słowo Polskie“, organ faszystowskiego „Zespołu Stu“. Uważa ono pozostawienie 5-przymiotnikowych wyborów i możności (bardzo ograniczonej) pociągania rządu do odpowiedzialności za

„pewne wykrzywienie zasadniczego ideowego programu projektu i jest jakby daniną, złożoną na pożarcie niemoralnej przeszłości, tudzież sprawia, że projekt uznać należy za program minimum obozu Rewolucji Majowej“.

Wileńskie „Słowo“ też twierdzi, że projekt zawiera maksimum ustępstw i wszyscy członkowie BeBe nie ustąpią **„ani jednego przecinka“.**

Są to czcze pogróżki, któremi prasa Be Be często szafuje. Pamiętamy dobrze, że przed wyborem marszałka Sejmu prasa „sanacyjna“ zapowiadała, że musi być wybranym p. Bartel i o żadnem porozumieniu z innemi stronnictwami celem stworzenia większości myśleć nie chciano. W rezultacie wybrano p. Daszyńskiego, a klub BeBe z tym faktem się pogodził. Jeśli teraz klub BeBe będzie znowu usiłował narzucić całemu Sejmowi swą wolę zamiast porozumieć się z innemi stronnictwami, to znowu narazi się na klęskę i nawet tych nielicznych pożytecznych pomysłów nie przeprowadzi.

Konserwatyści wobec p. Sanojcy.

„Dzień Polski“ oświadcza, że poziom wystąpienia pos. Sanojcy był tak niski, że nie należało udzielać żadnej odpowiedzi.

„Zresztą poseł Sanojca usprawiedliwiał się już i rejterował, jak mógł, czy umiał na plenum Sejmu. Nie jesteśmy powołani do stawiania diagnozy **o stanie umysłowym tego przedstawiciela włościaństwa w Bloku Bezpartyjnym,** ale bezsensowny, kłonicowaty i nawskróś iracjonalny fakt napaści wskazywałby, że chyba gdzieś zawaliła się jakaś stodoła mózgowa“...

Bardzo powoli postępuje wyrównywanie różnic między lewem a prawem skrzydłem „jednolitego“ BeBe.

Przegląd religijny.

(Statystyka wyznaniowa Stanów Zjedn. — Poszczególne wyznania. — Wzrost liczby żydów. Sztuka religijna).

Urząd statystyczny w Waszyngtonie ogłosił niedawno dane o stanie wyznań religijnych w Stanach Zjedn. za okres 10 lat, od r. 1916 do 1926. Obliczenia obejmują wyłącznie te osoby, które są członkami określonych wyznań, i to członkami aktywnymi, opłacającymi stałe składki na utrzymanie kultu. Nie obejmują więc tych osób, które nie wstąpiły do żadnego wyznania, albo które, chociaż się do pewnego wyznania zaliczają i uczęszczają na jego nabożeństwa, jednak nie przyczyniają się niczem do utrzymania kultu.

Liczba wyznań i sekt religijnych podniosła się z 200 w r. 1916 na 213 w r. 1926. Są między niemi sekty prawdziwie lilipucie, jak „kościół teozoficzny“ w Nowym Jorku, który w r. 1916 liczył 72 członków, a w r. 1926 tylko 55.

Liczba członków wszystkich wyznań i sekt w r. 1916 wynosiła 41 milj. 900 tys., w r. 1926 podniosła się na 54 milj. 600 tys., a więc o 30% prawie. Największą liczbę członków wykazuje Kościół katolicki. Liczył on w r. 1916 — 15,722 tys.; w r. 1926 — 18,605 tys., t. j. 34% całej liczby aktywnych członków różnych wyznań. Po katolikach najwyższą cyfrę w r. 1926 wykazują baptyści, mianowicie 8,400 tys. (15.4%), dalej metodyści 8,100 tys. (14.7%), luteranie 5,300 tys. (9.6%), żydzi 4,087 tys. (7%) i t. p.

Podnieśliśmy wyżej wzrost liczby członków wyznań o prawie 30% w okresie 1916—1926. Które wyznanie najwięcej w tym czasie zyskało? Najpoważniejsze zyski wykazują: żydzi (3,730 tys.), katolicy (2,883 tys.) i luteranie (2,794 tys.).

Uderzającym jest wzrost liczby członków gmin żydowskich. W r. 1916 liczyli żydzi zaledwie 357 tys., w r. 1926 zaś mieli już 4.087 tysięcy. Czemu to ciekawe zjawisko przypisać?

Dr Lufft, badając je w „Germanii“, dochodzi do przekonania, że wzrost liczby żydowskich członków gmin wyznaniowych tłómaczy się szaloną agitacją narodową żydowską w Stanach Zjednoczonych... Żydzi w Stanach Zjedn. jeszcze w r. 1916 byli rozproszeni i pozbawieni ściślej organizacji wyznaniowej. W ostatnich jednak latach po wojnie pod wpływem syjonizmu i podjęcia próby odbudowania Palestyny, rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych agitacja za poparciem akcji palestyńskiej. To żydów zbliżyło do siebie i spowodowało wspaniały istotnie rozkwit ich gmin wyznaniowych.

Na uwagę zasługuje także statystyka materjalnego stanu posiadania wyznań i sekt... Wydatki wyznań w Stanach Zjedn. w r. 1916 wynosiły 328 miljonów 800 tysięcy dolarów; w r. 1926 już 814 miljonów 400 tys. dolarów. Wzrosły więc o 149%. W r. 1916 na głowę wypadało rocznie 78.2 dol., a w r. 1926 już 149.3 dol., jakkolwiek stopa życiowa nie poszła w tym okresie w górę w tym stopniu... Także i majątek wyznań znacznie wzrósł. W r. 1916 przedstawiał on wartość 1.676 miljonów dol., a w r. 1926 już 3.843 miljonów dolarów; wzrost o 130%.

Katoliccy członkowie Kościoła mają 18.940 świątyń; czyli: jeden kościół wypada na 984 katolików.

Tak się przedstawia życie religijne Stanów Zjednoczonych na podstawie oficjalnej statystyki. Znów się wybija Kościół katolicki, jako najliczniejsze i najżywotniejsze wyznanie Nowego Świata.

* * *

Biskup lozański ogłosił świeżo pismo poświęcone sztuce kościelnej, które również i dla stosunków w Polsce może mieć znaczenie... Zwraca w niem naprzód uwagę duchowieństwa na konieczność starannej konserwacji wartościowych przedmiotów sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej i przestrzega je przed zręcznymi handlarzami, którzy ganią przedmioty kościelne jako bezwartościowe, by je za bezcen wyłudzić. Wkońcu wydaje formalny zakaz sprzedawania tych przedmiotów.

W drugiej części porusza Biskup lozański sprawę sztuki religijnej, tak, jak ona jest pojmowaną przez nowoczesnych artystów... Przypomina naprzód swoją dawniejszą przestrogę, wystosowaną do duchowieństwa, by nie odrzucało dzieł sztuki tylko dlatego, że nie są według „starych wzorów i reguł“ wykonane. „Artysta bowiem nie może być tylko kopistą tego, co dawniej stworzono...“ „Owszem — pisze Biskup lozański — cieszyliśmy się, kiedyśmy skonstatowali, że sztuka wychodzi z ram rutyny, z tem jednak zastrzeżeniem, że będzie respektowała naszą wiarę, nasze zasady i nasze religijne odczuwanie“.

„Dlatego — czytamy dalej w liście biskupim — zażądaliśmy od naszych artystów, żeby unikali pewnych ekstrawagancyj... Stwierdziliśmy z naciskiem, że ich dzieła malarstwa czy rzeźby bywają nieraz takie, iż wiernych wprawiają w osłupienie, lub że zaledwie wychodzą poza formy prób i szkiców; inne znów wykazują jakiś mglisty zaledwie charakter religijny, lub nawet takie nasuwają myśli, że władza kościelna zmuszona je oceniać także jako przedmioty przeznaczone do liturgji, musi je odrzucić“.

Poruszona tu przez szwajcarskiego biskupa sprawa ma znaczenie ogólne. Dotyczy bowiem i religijnego życia, któremu sztuka kościelna tylu dostarcza bodźców i motywów, a także naszej rodzimej twórczości, dla której przyozdabianie domów Bożych przedstawia wdzięczne i szerokie pole pracy twórczej. Wydaje się, że zasady ustalone w liście biskupa Lozanny mogłyby tę sprawę pomyślnie załatwić, gdyby były przestrzegane i wykonywane. Najwięcej tu zależy od artystów. Władze kościelne jednego tylko od nich wymagają, by ich dzieła były dziełami religijnemi, t. j. by budziły religijne uczucia, by je budziły nawet w duszy prostaczka, który w kościele nie może się przecież czuć obcym. Niestety, dzieła współczesnej sztuki religijnej bywają czasem niezrozumiałe nie tylko dla prostych ludzi, ale i dla wykształconych. Zdarza się zaś nieraz, wyjątkowo, że nawet obrażają uczucia religijne i moralne.

Pejot.

Jak będzie wyglądał samorząd powiatowy w Małopolsce

Projekt podkomisji administracyjnej.

Jak już podawał swego czasu „Głos Narodu“, zgłoszono w Sejmie kilka wniosków poselskich w sprawie samorządowych ustaw dla Małopolski, w której samorząd prawie że nie istnieje, lub też istnieje w karykaturze, jaka wynika z obowiązującej na tym obszarze ordynacji wyborczej. Wnioski poselskie dotyczą tak samorządu powiatowego jak i gminnego, osobno zaś samorządu miast Krakowa i Lwowa. Komisja administracyjna Sejmu przystąpiła już do rozpatrywania tych wniosków. Ze względu na ważność tego rodzaju spraw wyłonioną została stała podkomisja samorządowa, której zadaniem jest opracowywanie projektów ustawodawczych w zakresie samorządu. Uchwały podkomisji są następnie przedmiotem obrad pełnej Komisji administracyjnej, poczem są przedkładane Sejmowi w formie sprawozdań.

Podkomisja administracyjna opracowała już **projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej powiatowej w wojew. krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem** i tarnopolskiem. Referentem dla tej sprawy wybrano p. posła dra **Putka,** który już przygotował na pełną Komisję projekt takiej ustawy. Projekt podkomisji przewiduje następujące uregulowanie samorządu powiatowego:

Wszystkie gminy miejskie i wiejskie na terenie powiatu tworzą związek powiatowy. Ze związku tego wyłączone są gminy miejskie: **Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów.** Miasta te tworzą własny samorząd powiatowy. Sprawami samorządu powiatowego kieruje Rada powiatowa, jako organ ustawodawczy i kontrolny. Rada powiatowa składa się z 24 do 36 członków, zależnie od ludności powiatu. I tak: na 72.000 ludności przypada 24 członków Rady, na każde dalsze 3.000 mieszkańców jeden radny z tem, że liczba radnych nie może przekraczać 36.

Członkowie Rady powiatowej wybierani są przez radnych gmin odnośnego związku powiatowego. Prawo wybieralności na członka rady ma każda osoba, której przysługuje prawo wybieralności na członka rady gminnej. Celem dokonania wyboru do Rady powiatowej dzieli się cały powiat na **okręgi wyborcze.** Gminy miejskie lub wiejskie, którym według liczby mieszkańców może przypaść conajmniej jeden mandat do Rady powiatowej, mogą tworzyć samodzielny okręg wyborczy, w innych zaś wypadkach powstają okręgi wyborcze trzy do ośmiomandatowe.

W okręgach jednomandatowych głosuje się **na osoby,** a wybranym jest ten, kto otrzymał więcej niż połowę głosów. W okręgach więcej mandatowych zgłaszać należy listy kandydatów, przyczem dopuszczalny jest związek list wyborczych. O przyznaniu mandatów poszczególnym listom rozstrzyga system d'Hondta.

Kadencja Rady trwa lat 5. Wybory zarządza wojewoda. O ile po upływie dni 30 wojewoda nie wniesie przeciw wyborom protestu, Rada powiatowa konstytuuje się, wybierając ze swego grona przewodniczącego.

Organem wykonawczym Rady powiatowej jest **Wydział powiatowy** składający się z przewodniczącego, którym jest starosta i 6 członków wybranych z grona Rady powiatowej. Kadencja Wydziału trwa również 5 lat jednakże z tem zastrzeżeniem, że Wydział urzęduje aż do ukonstytuowania się nowej Rady powiatowej.

Kompetencje Rady powiatowej oraz Wydziału powiatowego nie wiele różnią się od kompetencji dzisiejszych Rad i Wydziałów. Z tego też powodu nie przytaczam przepisów tej materji dotyczących.

Streszczone powyżej uchwały podkomisji samorządowej nie dają jeszcze dostatecznego obrazu przyszłego samorządu powiatowego. Nie wiadomo np. jakiemi pod względem dojrzałości będą przyszłe Rady i Wydziały powiatowe, ponieważ **niema jeszcze ordynacji wyborczej do gmin.** A przecież od tego wiele zależy. Ponadto niejasna jest sprawa wielkości okręgów wyborczych i dość dziwnie wygląda dwojaki system wyborczy do Rad powiatowych. Podobnych niejasności jest w uchwałach podkomisji sporo. Oczekiwać należy, że pełna Komisja administracyjna, a następnie pełny Sejm wprowadzą w uchwałach podkomisji potrzebne zmiany wskazane w interesie należytego funkcjonowania samorządu. Spodziewać się również trzeba, że podkomisja zabierze się jak najprędzej do rozpatrywania **wniosków dotyczących samorządu gmin miejskich i wiejskich,** bo tylko te trzy samorządy należycie uporządkowane dadzą podstawę do rozwoju życia samorządowego w Małopolsce.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

„N. Freie Presse“ o odbudowie państwa kościelnego.

Nad wypadkami w polityce światowej góruje w tej chwili wznowienie państwa kościelnego. Prasa poświęca mu dłuższe artykuły, które jednak ze względu na szczupłość informacyj oficjalnych muszą się obracać tylko koło jednego faktu: uznania suwerenności papieskiej przez Włochy. Wszystko inne polega na domysłach!

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ nie jest zachwycona zgodą Watykanu z Kwirynałem... Uważa ją naprzód za **„zwycięstwo Mussoliniego“. „Ostatnia baszta oporu** — pisze — **padła“.** Jest to najzupełniej dowolny i niczem nie uzasadniony pogląd. Stolica Apost. nie prowadziła żadnej politycznej walki z Mussolinim, czy Kwirynałem, a konflikt między niemi rozgrywał się na całkiem innej platformie. Żadna baszta przez ugodę nie padła; doszło natomiast do porozumienia między dwoma mocarstwami, jednem politycznem, a drugiem — moralnem.

W dalszym ciągu wyraża „Neue Freie Presse“ obawę, by Kościół źle na tej ugodzie nie wyszedł. „Potęga Kościoła — pisze — nie wzrośnie przez ten mały skrawek ziemi. Papież jako samotnik, jako Głowa chrześcijaństwa, panujący niewidzialnie za murami więzienia, idea cierpienia złączona z ideą papiestwa, — te elementy wydają się nam ważniejszemi, aniżeli zaspokojenie naturalnego pewnie dążenia do panowania“. Dalej powołuje się „Neue Freie Presse“ na Napoleona, który na wyspie św. Heleny mówił o swoich planach odnośnie do papiestwa: „Byłbym papieża otoczył blaskiem i hołdami, zrobiłbym z niego bożyszcze, i mógłbym przez niego zapanować nad religijnym i politycznym światem“.

Przytoczyliśmy wyjątek z żydowsko-liberalnej gazety. Czytelnicy widzą, jak się to czasy zmieniają!... Żydowska i liberalna „Neue Freie Presse“ zatroskana nagle o losy Kościoła i o swobodę Papieża! Któżby się tego mógł spodziewać?

Co się zaś tyczy analogji między Napoleonem a Mussolinim, to jej w tym wypadku nie widać! Napoleon gwałtem i przemocą dochodził do „porozumienia“ z chorym, prawie konającym, Piusem VII i zamiast blasku i hołdów zgotował mu więzienie w Fontainebleau. Mussolini zaś przez szereg lat — jak już dziś wiadomo — przygotowywał umowę ze Stolicą Apost. I, jeśli ta umowa dochodzi dziś do skutku, to jest ona nie zwycięzeniem jednej stro-

ny przez drugą, ale jest dobrowolną z obydwu stron ugodą.

Zresztą ani na chwilę nie można przypuszczać, żeby Stolica Apost. zapomniała o **gwarancjach potrzebnych do utrzymania swej suwerenności.** Z pewnością też w umowie, która jak zapewniają ma być ogłoszona 10 a najdalej 12 lutego, znajdziemy takie gwarancje o charakterze międzynarodowym. Być może, że umowa zostanie zgłoszona w Lidze Narodów, na którąby spadł wówczas obowiązek czuwania nad jej wykonaniem. Być może jednak, że obierze się inną jeszcze formę, n. p. gwarancję pewnych państw Europy.

Już zaś z palca wyssanem jest powiedzenie żydowskiej „Pressy“ o papieskim „dążeniu do panowania“. Widać z tego, że „Pressa“ zupełnie nie rozumie „kwestji rzymskiej“ i potrzeb katolicyzmu.

O obszar państwa kościelnego.

Otrzymaliśmy wczoraj od naszego rzymskiego korespondenta „list“, datowany z dn. 6 2. br., a więc pisany w przededniu zebrania korpusu dyplomatycznego u kard. Gasparriego. Znajdujemy w nim ciekawą informację o obszarze państwa kościelnego.

„Konferencje — pisze nam korespondent nasz F. K. — między Watykanem a Kwirynałem toczą się nieprzerwanie. Na miejsce zmarłego Barone, przedstawiciela Kwirynału, został mianowany podsekretarz min. sprawiedliwości Gentile. Głównym łącznikiem między Watykanem a Kwirynałem jest O. Tacchi-Venturi, Jezuita. Według najnowszych pogłosek Watykan żąda nieco terenu, któryby obejmował ogromny park, równy ogrodom watykańskim, należący obecnie do książącej rodziny Doria-Pamphili, nie życzy sobie natomiast t. zw. Borgo, gdyż pragnąłby mieć jak najmniej poddanych swemu maleńkiemu państwu“.

Na ziemiach Rzpltej.

Mróz trzyma nadal w silnych kleszczach całą Polskę.

Liczne wypadki zmarznięcia na śmierć.

Mimo chwilowego „ocieplenia się“, mróz nie ustępuje, owszem wzmaga się nawet w północno-wschodnich okolicach kraju. W czasie kilkunastogodzinnego podwyższenia się temperatury w okolicach Lwowa, Biaełgostoku, Zakopanego i Warszawy spadły większe śniegi powodując poważne trudności w ruchu kolejowym. Mrozy pochłaniają wciąż nowe ofiary. Onegdaj na jednej z ulic w Katowicach znaleziono zmarznięte zwłoki nieznanego mężczyzny, którego mimo natychmiastowych zabiegów nie udało się przywrócić do życia. Tego samego dnia na terenie Czarnego Lasu obok Nowego Bytomia znaleziono zmarzniętego na śmierć robotnika W. Morgałę. Na śmierć zmarło również onegdajszej nocy 4 woźniców, wiozących piwo z Lidy do Nowogródka. Na Wileńszczyźnie została zniszczona sieć telegraficzna między Warszawą, Święcianami, Mołodecznem i Lidą. Zniszczone zostały również połączenia na terenie 6 brygady K. O. P.

Zjazd delegatów Rad szkolnych w Warszawie.

Zjazd wypowiedział się za utworzeniem samorządu szkolnego.

W Warszawie rozpoczął się trzeci Zjazd delegatów Rad Szkolnych całej Polski. Po Mszy św. udano się do lokalu klubu urzędników państw. gdzie prezes St. Jankowski otworzył obrady. Po dokonaniu wyborów do prezydjum Zjazdu posłanka Praussowa wygłosiła odczyt „O ustroju samorządu szkolnego“. Po południu wygłosił referat dr. Ilski na temat „o środkach finansowych samorządu szkolnego“; dr. M. Fialski p. t. „sprawa budownictwa szkolnego“.

Po sprawozdaniu prezesa St. Jankowskiego z działalności komisji zjazdów Rad szkolnych za okres czasu między II a III zjazdem **uchwalono rezolucję wypowiadającą się za koniecznością utworzenia prawdziwego samorządu szkolnego i oparcia go na mocnych podstawach finansowych.**

Zbiory Kościuszkowskie w obcych rękach.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki donosimy iż dr. Aleksander Kochanowicz był znanym kolekcjonerem dzieł sztuki w New Jorku. Wśród licznych zabytków dr. Kochanowicz posiadał również cenne pamiątki po Kościuszce. Zbiory te przywoził w swoim czasie dr. Kochanowicz do kraju, lecz nie wzbudził większego zanteresowania. Zmuszony ciężkiem położeniem chciał je sprzedać wśród emigracji polskiej w Ameryce lecz nie znalazł nabywców. Odsprzedał je więc Amerykaninowi. W ten sposób pamiątki po Kościuszce może bezpowrotnie przepadły dla Polski.

Deszcz dolarów spadnie do Polski.

Spadkobiercy hr. Borowskiego otrzymają 4 milj. dolarów.

Według wiadomości z Nowego Jorku, hr. Borowski, który zginął w wypadku samochodowym we Włoszech r. 1924, pozostawił majątek wynoszący 4 miljony dolarów. Spadkobiercy hr. Borowskiego mają podobno mieszkać w okolicach Krakowa.

Europa w uścisku lodowym

Bałtyk zamarza. — Jeziora alpejskie ścięte lodem. — W Moskwie — 40 stopni C.

Łotewski łamacz lodów „Krischjanis Waldemaras“ powrócił do portu w Rydze po niesłychanie ciężkiej wyprawie, prowadząc za sobą 11 parowców. Po drodze statek ten uwolnił kilka okrętów mniej lub więcej uszkodzonych przez lody. Chociaż port Libawy nie jest jeszcze zamarznięty, jednak żegluga na zachodniej części wybrzeża jest także bardzo utrudniona. Angielski statek pasażerski „Baltabor“ zużył na jazdę z Windawy do Libawy 24 godziny, zamiast normalnych 6-ciu. W całym kraju specjalnie zaś w północnej Liflandji panują silne mrozy, dochodzące do — **32 stopnie R.**

W całej Jugosławji panują nadal bardzo silne mrozy. W Białogrodzie notowano — 22°, w Kragujewacu — 29° i w Sarajewie — 27°. Dunaj i Sawa są całkowicie zamarznięte. Chłopi przybywający na targi do Białogrodu, przejeżdżają przez rzeki na sankach.

Także w Niemczech mróz nie słabnie. We Frankfurcie nad Menem zmarzły 4 osoby w ciągu ostatnich dwóch nocy.

W Salzburgu panuje tak silny mróz, że nawet **jezioro Abersee,** posiadające w tych stronach najwyższą temperaturę, **zamarzło.**

Z Berna donoszą, że **poraz pierwszy od niepamiętnych czasów jezioro Lago Maggiore pod Locarno pokryło się cienką warstwą lodu.**

Najniższą tego roku temperaturę w Moskwie notowano dnia 7 bm. kiedy słupek rtęci opadł w termometrze do — 40° C. Wodociągi w całem mieście zamarzły, w szkołach przerwano naukę.

Nowy okres lodowcowy...

Notowane ostatniemi dniami w całej Europie olbrzymie mrozy każą przypomnieć hipotezy szeregu uczonych **o zmianie klimatu,** jaka odbywa się w naszej części świata. Wiadomo bowiem powszechnie, że kula ziemska przechodziła przez cały szereg powolnych, lecz nieustannych zmian. Skamieniałe szczątki zwierząt i roślin, wyraźne rysy na skałach i kamieniach, oraz uwarstwienia geologiczne dostarczają bezapelacyjnie pewników, iż **przed dziesiątkami tysięcy lat Małopolska np. była zalana tropikalnemi morzami,** a na nielicznych wyspach rosła bujna **podzwrotnikowa flora.** W innym czasie znaczną połać Polski pokrywały góry lodowe, zaś u ich stóp rozciągały się zamarzłe moczary podbiegunowych tundr. Nie mamy najmniejszych podstaw do przypuszczenia, iż rozwój klimatu na ziemi wszedł w stałe ramy i nie ulega zmianom. Co więcej, młoda, bo zaledwie kilka tysięcy lat licząca, umiejętność ludzka zapisywania spostrzeżeń, potwierdza odbywanie się zmian klimatycznych.

Kto wie, czy tegoroczna ostra zima nie jest drobnym przejawem zachodzących przemian?

Stosunkowo najbliższy naszych dni okresem geograficznym Europy **był okres lodowcowy.** Należy bowiem zaznaczyć, że według utartego podziału żyjemy obecnie w okresie „czwartorzędnym“, który dzieli się zkolei na dwie olbrzymie epoki: współczesną — aluwjalną i poprzedzającą ją — dyluwjalną, czyli lodowcową. Tak więc w Europie bezpośrednio przed dzisiejszym klimatem był czas olbrzymich mrozów. Kiedy trwał okres lodowcowy, jakie mu nadać ramy chronologiczne — oto pytanie, na które najprawdopodobniej nie otrzymamy nigdy wyczerpującej odpowiedzi. Według jednych uczonych maksimum zlodowacenia sięga miljona lat przed naszą erą, według innych około 10.000 lat.

Wiemy, iż w epoce lodowcowej **przeciętna temperatura w Europie wynosiła około 0°, że** tysiące lat trwające mrozy i opady atmosferyczne nagromadziły w Skandynawji olbrzymie góry zlodowaconego śniegu, który potężną lawiną, grubości nierzadko 1 km., sunął w ciągu stuleci na południe. Potworny ten lodowiec sięgnął Anglji, Niemiec, a w Polsce — Gór Świętokrzyskich i Wołynia. **Czterokrotnie w ciągu tysiącleci ocieplała się atmosfera** i czterokrotnie topnieć zaczynał od południa potężny zwał lodów, tworząc olbrzymie rzeki. Stale jednak tajemnicza przyczyna powodowała ponowną zniżkę temperatury. Północna część Europy była wtedy pokryta bezkresną pustynią lodową, na południe od niej w krakowskiem, w środkowych Niemczech i we Francji ciągnęło się pasmo tundr, zrzadka zamieszkałych przez zwierzęta polarne z mamutem na czele, a na dalekim południu Europy na Riwjerze i we Włoszech, rozciągały się stepy z tabunami koni i renów. W jaskiniach i lepiankach chronił się już wtedy od mroźnych wiatrów północnych **pierwszy człowiek** — człowiek rasy t. zw. neandertalskiej.

Powoli ocieplała się temperatura powietrza, długie wieki trwało topnienie lodowca. I dziś pozostały po nim tylko wydmy piaszczyste i grudy kamieni, przyciągniętych do nas z odległej Skandynawji przez sunącą masę lodowca.

Z procesu o zamordowanie kur. Sobińskiego.

Świadkowie nie wykazali alibi Werbickiego.

Od dziewięciu dni toczy się jak już donosiliśmy we lwowskim sądzie okręgowym rozprawa rewizyjna o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego. Zeznania świadków **zmierzają do wykazania alibi Werbickiego, przypuszczalnego mordercy ś. p. Sobińskiego.** Nie udaje im się to jednak zupełnie, pomimo nowych wykrętów i zbijania swoich poprzednich zeznań. Nikt nie może wykazać że Werbicki był w krytycznym momencie w kinematografie. Konfrontacja Werbickiego z urzędnikiem magistrackim sprzedającym bilety również wypadła mglisto. W ostatnim dniu rozprawy zaszedł charakterystyczny fakt uchylenia się rodziców Werbickiego od zeznań. Fakt ten był we Lwowie szeroko komentowany.

GROŹNY POŻAR W FABRYCE PORTLAND CEMENT W ŁAZACH.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł onegdaj pożar w fabryce Portland Cementu w Łazach. Pożar strawił dach na budynku fabryki i uszkodził poważnie urządzenia maszynowe. Straty wynoszą około **250.000 zł.** Ogień zlokalizowano po 2 godzinach.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W trzeciem dniu ciągnienia 4-tej klasy 18-tej loterji państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

Zł. 2.000 na Nr. 8984.

Zł. 1.000 na N-ry: 79501, 153904.

Zł. 800 na Nr. 104278.

Zł. 600 na N-ry: 43119 134737

Zł. 500 na N-ry: 5715 10247 18567 63379 71531 86873 88807 108150 131353 141452 148068 162853 165265 167936.

Zł. 400 na N-ry: 1106 1951 5524 15230 15344 19949 20521 25318 26351 29198 34511 35956 39473 39503 41524 44197 53255 54259 55954 58997 59730 64503 71147 71452 78150 80021 82517 83036 84644 86043 87001 91168 91212 96061 102925 103686 103908 107843 110502 112506 116114 116306 118032 120952 122704 128597 129311 132502 135139 136865 136999 141107 146630 149915 156889 158438 160139 160299 162050 165534 172682.

Z całego świata.

Pogrzeb królowej hiszpańskiej.

Kondolencja Prez. Mościckiego.

W kaplicy zamkowej w Madrycie odprawiono 8 bm. uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. królowej Marji Krystyny, matki króla Alfonsa. Na nabożeństwie obecna była rodzina królewska i rząd. Po ceremonji kościelnej trumnę ze zwłokami umieszczono na królewskim karawanie, który przewiózł ją na dworzec północny. W chwili wynoszenia trumny wojsko sprezentowało broń. Na dworcu oczekiwali na kondukt żałobny członkowie rządu i korpus dyplomatyczny, wiele wybitnych osobistości oraz olbrzymie tłumy publiczności i oddział wojskowy, który ustawił się wzdłuż toru. Pociąg przewiózł zwłoki królowej do Eskurjalu.

W związku ze śmiercią królowej Marji Krystyny otrzymał p. Prezydent Rzpltej Polskiej następującą depeszę:

„Z wielką boleścią zawiadamiam Waszą Ekscelencję o nagłym zgonie mej Matki, Królowej Marji Krystyny. — Alfons Król“.

W odpowiedzi p. Prezydent Rzpltej wysłał do Madrytu następujący telegram:

„Proszę W. K. M. o przyjęcie najserdeczniejszych kondolencyj przy tak bolesnej okazji zgonu Jej K. M. Królowej Marji Krystyny, zapewniając o jaknajszczerszem uczuciu, z jakiem wraz z całym narodem polskim biorę udział w głębokiej żałobie J. K. M., Jego Dostojnego Domu i całej Hiszpanji. — Mościcki“.

„Hr. Zeppelin“ poleci do Jerozolimy

W ostatnich dniach podjął „Hr. Zeppelin“ kilka próbnych lotów nad Fridrichshafen i okolicą. Próby te, mające pewne pomiary meteorologiczne na celu będą w tych dniach kontynuowane. W dalszym czasie będą czynione przygotowania do wielkiego afrykańsko— azjatyckiego lotu. Z końcem bieżącego miesiąca albo najpóźniej w marcu podejmie Hr. Zeppelin swoją wielką podróż z Friedrichshafen przez Marsylję i Kairo do Jerozolimy. Lot ten ma trwać 4 tygodnie, w drodze zatrzyma się „Hr. Zeppelin“ w Wiedniu na krótki czas. Sterowiec zostanie do tej podróży wyposażony w pewne ulepszenia. I tak otrzyma krótkofalową radjo stację nadawczą, co umożliwi wysyłanie depesz z miejsc najbardziej odległych. W projektowanym locie wezmą udział obok przedstawicieli władz, także inni pasażerowie.

Co ceni Anglik najbardziej w kobiecie

Jedno z pism angielskich rozpisało ankietę na pytanie: „Jaką zaletę ceni pan w kobiecie najbardziej“?

Z pośród 17.324 odpowiedzi nadesłanych 16,112 brzmiało: „Dobre prowadzenie domu i gospodarstwa.

Tylko 51 odpowiadających postawiło na pierwszem miejscu piękność.

HALLO! SZWECJA—JAWA.

W okresie świąt nastąpiła telefoniczna wymiana życzeń między szwedzkim księciem Karolem bratem króla Gustawa V. a belgijskim następcą tronu i jego żoną, szwedzką księżniczką Astridą, bawiącymi wówczas na wyspie Jawie. Mimo odległości 13.500 km. rozmawiający słyszeli swe słowa całkiem wyraźnie.

ODKRYCIE OBRAZU TYCJANA.

Jak z Rzymu donoszą, książę Trivulzio wcielił do galerji obrazów w swoim medjolańskim pałacu nieznane dotąd dzieło Tycjana. Jest to portret mężczyzny, nazwiskiem, jak głosi napis, „de Aramont“. Ubiór jego jest z czarnego jedwabiu; na szyi ma złoty łańcuch, a w ręce pęk strzał. Datą powstania obrazu ma być rok 1541 albo 1542.

UJĘCIE TRZECH KASIARZY PODEJRZANYCH O WŁAMANIE W BERLINIE.

Budapeszteńska policja ujęła 6 bm. trzech członków międzynarodowej szajki włamywaczy, podejrzanych o udział w splądrowaniu skarbca berlińskiego Towarzystwa dyskontowego. Jeden z aresztowanych przyznał się do 24 włamań kasowych, dokonanych na Węgrzech. Banda, do której należą trzej aresztowani, grasowała w ostatnich miesiącach w Wiedniu, Grazu, Pradze, a także w kilku miastach rumuńskich. Przy rozprówaniu kas posługiwali się oni precyzyjnemi instrumentami z nadzwyczajnie dobrej stali, wykonanemi w Anglji.

Dni „białego sportu“ w Zakopanem.

Szczegóły dwu biegów na 18 km.

Mimo nie zdobycia pierwszych miejsc w dwu biegach na 18 km., przez naszych sportowców, należy podkreślić ich rzeczywiście doskonałe wyniki. W biegu kombinacyjnym Bronisław Czech (4 miejsce) pobił wszystkich Szwajcarów, Niemców, a nawet Szwedów. Czas jego był gorszym tylko o półtorej minuty od pierwszego zawodnika. Doskonale spisał się również brat jego Władysław zajmując 8 miejsce. W biegu indywidualnym startowały za wyjątkiem Zdzisława Motyki, drugorzędne siły polskie, które stosunkowo zajęły zaszczytne miejsca.

Kwalifikując międzynarodowych zawodników, bieg 18-kilometrowy wykazał przewagę Finów nad Norwegami, którzy ustępują również Szwedom. Nieoczekiwane zaś wyniki osiągnęli Krebs (Niemcy) i Bussmann (Szwajcarja).

Trasa biegu 18 km. tak indywidualnego jak i złożonego zaczynała się na Wilczniku i biegła drogą popod Reglami. Nie dochodząc do doliny Kościeliskiej, skręcała ku północy, jako podbieg na szczyt Gubałówki, poczem prowadziła wzdłuż grzbietu Gubałówki. Od punktu około 1060 metrów wzniesienia następował przeszło 2 km. zjazd ku Kościeliskom koło Sanatorjum Wojskowego, poczem znowu obok szosy ku Lipkom i na Wilcznik. Dzień był pochmurny. Spadł drobny śnieg, a warunki śnieżne były średnie.

W biegu indywidualnym Polacy zajęli następujące miejsca:

13) Motyka Zdzisław 1:30:37. 19) Krzeptowski Andrzej II, 22) Michalski St.. 23) Motyka J., 24) Skupień, 25) Król E., 28) Suleja Wł., 31) Teisseyre St. 32) Schiele K., 36) Miller, 37) Nowak St., 39) Rajski A.

Klasyfikacja zwycięzców biegu indywidual. według punktów.

Punktacja do biegu 18 km. złożonego o mistrzostwo dla pierwszych 10 zawodników jest następująca: 1) Jarvinen (Finlandja) nota 240, 2) Stenen (Norwegja) nota 235,5, 3) Vinjarengen (Norwegja) 234, 4) Czech Bronisław (nota) 231, 5) Belgum (Norwegja) 229,5, 6) Wrottlo (Finlandja) 228, 7) Müller (Niemcy) 228, 8) Czech Władysław (Polska) 223.5, 9) Bauer (Niemcy) 220.5, 10) Ettrich (Czechosł. HDW.) 217.5 pkt.

Bieg patrolowy.

Do biegu patrolowego obejmującego trasę 30 km. ze startu ruszyły kolejno patrole: francuski, finlandzki, polski, czechosłowacki, rumuński i jugosłowiański. Każdy patrol składa się z trzech szeregowych i oficera w rynsztunku wojskowym.

Zawodnicy zatrzymują się po drodze i oddają pewną ilość strzałów, których celność wpływa na punktację, ponieważ z jednej strony bierze się pod uwagę czas, a z drugiej celność. Trasa idzie w kierunku doliny Kościeliskiej.

(Wyniki biegu podajemy na str. 7-ej).

Ze świata filmu.

WYWIAD Z CHARLIE CHAPLINEM NA TEMAT „MÓWIĄCEGO FILMU“.

Chaplin jest w rzeczywistości nieco wyższy, niż wygląda na ekranie. Szczupły, chód energiczny i sprężysty. Włosy jego są zupełnie siwe, oczy ciemnobrązowe, a kąciki ich marszczą się, gdy Charlie się śmieje. Mówi dość szybko i akcentem zdecydowanie angielskim. Wyobrażam sobie zdziwienie miljonów jego wielbicieli, którzy widzieli go jako włóczęgę w szerokich spodniach i rozdeptanych trzewikach, gdyby usłyszeli jego dystyngowaną dykcję i jego czysty, niemal klasyczny akcent.

Zapytałem go, co myśli „o mówiącym filmie“, a oto co mi odpowiedział:

„Sądzę, że wprowadzenie efektów słuchowych do obrazów kinematograficznych jest zdobyczą trwałą. Nie uważam jednak, by można to samo powiedzieć o dialogu. Sztuka pantominy jest doskonała i nie potrzebuje słów. Piękna dziewczyna, której sylwetka pojawia się na ekranie w świetle księżyca, może być czyjąkolwiek kochanką, w jakiemkolwiek mieście, albo kraju. Z chwilą jednak, gdy odwraca się ona do publiczności, otwiera usta i woła: „Ojej, jaki ten księżyc jest piękny!“ — iluzja pierzcha.

Film nie potrzebuje dialogu, tak, jak symfonja Beethovena nie wymaga słów. Najlepsza sztuka jest najprostszą. **Doskonałość leży na drodze do prostoty.**

Jeżeli do filmu wprowadzimy słowa, skomplikujemy coś, na uproszczenie czego zużyliśmy wiele czasu. Nasi wytwórcy nauczyli się produkować bardzo dobre obrazy. Obawiam się, że angażując się w kierunku „filmu mówiącego“ będą bardziej używali swych uszu, niż oczu. Może to nas cofnąć wstecz o lata całe.

Dialog mógłby być dobry w komedji. W danej chwili nawet w dramacie dialog jest zabawny. Wiem, w jakich wypadkach komedja mówiona mogłaby mieć powodzenie.

Ale dialog dla mego własnego użytku? Nie, nigdy. Zawsze potrafię wyrazić to, o co mi chodzi, zapomocą gestu. A nawet potrafię wyrazić więcej, gdyż widownia dopełnia mój gest. Gdy jestem zmartwiony, dopowiedzą sobie wszystko, co kiedykolwiek mówili, gdy sami mieli zmartwienie, wszystkie słowa, które ich kiedykolwiek wymówili, gdy sami mieli zmartwienie, wszystkie słowa, które ich kiedykolwiek zasmuciły, wszystkie smutne sprawy, jakie sami przeżyli i o których czytali i będą płakali nie dlatego, że wzrusza ich moja gra, ale dlatego, że widzą mnie smutnym i sami stają się smutnymi...

Użyję jednak efektów słuchowych ilekroć będę uważał, że będą one pomocne do wyrażenia myśli.

Oto naprzykład pomysł, jaki zastosuję w moim najbliższym filmie. Nie będę w nim gromadził dialogów, ale na zakończenie wyjdę „przed ekran“ i wygłoszę małe przemówienie, dziękując publiczności za oklaski“.

Powieść o Słowackim.

(J. Wołoszynowski: „Słowacki“. Bibljoteka Autorów Polskich. Poznań 1929. Wydawnictwo Polskie).

Pracę Wołoszynowskiego trudno uznać za powieść w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jednakowoż nie jest ona również poetycką biografją Słowackiego. Jest czemś pośredniem, z jednej strony zbliżając się do typu oddawna na Zachodzie rozpowszechnionych powieści z życia artystów, czy do modnych t. zw. „żywotów romansowych“ (vie romancée), z drugiej strony stanowiąc próbę rekonstrukcji duchowego wizerunku wielkiego twórcy w główniejszych fazach jego wewnętrznego rozwoju. Oparłszy się na bogatym materjale źródłowym (korespondencja, pamiętniki i t. p.), wżywszy się w ducha tworu Słowackiego, dał nam Wołoszynowski swoją poetycką na ten temat fantazję, rodzaj legendy o romantycznym człowieku i wielkim poecie. A więc tylko fantazja, tylko jeszcze jedna legenda, gdzie zarówno „Dichtung“ (zmyślenie), jak i „Wahrheit“ (prawda) do głosu przychodzą. Mimo bowiem istotnego wniknięcia w duszę poety, mimo żywego odtworzenia pewnych stanów i nastrojów, przedstawiony nam przez autora powieści Słowacki nie jest Słowackim rzeczywistym, ale Słowackim — Wołoszynowskiego, takim jakim go sobie tenże w swem subjektywnem odczuciu i zrozumieniu wydumał.

Okoliczność ta w utworze belletrystycznym nie jest grzechem, jeżeli autor potrafi prawdę historyczną zastąpić prawdą artystyczną swej oryginalnej koncepcji. Wołoszynowskiemu cel ten udało się osiągnąć, aczkolwiek idąc tą drogą, wybrał sobie zadanie daleko trudniejsze. Słusznie zauważa w przedmowie St. Wasylewski, iż: „Pisać powieść o Słowackim i wciąż a wciąż wyzwalać się ze słodkiej niewoli jego słowa, dbać butnie o niepodległość państwa wołoszynowskiego — to akt heroizmu“. Czy wobec tego jednak powieść Wołoszynowskiego będzie się mogła przyczynić do spopularyzowania znajomości Słowackiego wśród szerszych kół czytelników, jak to mniema przedmówca — to inna bardzo wątpliwa sprawa. Bowiem książkę Wołoszynowskiego należycie zrozumieć potrafią tylko ci, którzy już Słowackiego dobrze znają. Wynika to również z luźnej, nieraz nawet nieco bezładnej kompozycji, oraz ze swoistego sposobu przedstawiania rzeczy, przy którym autor nie troszcząc się zgoła o równomierne, epickie traktowanie całego ciągu żywota poety, oraz wszystkich ważniejszych z tego żywota wydarzeń, wybiera zeń tylko pewne, charakterystyczne momenty i odtwarza je, naświetlając reflektorem swego poetyckiego marzenia. Stąd nieproporcjonalne wyodrębnienie pewnych epizodów przy pominięciu innych. Przytem, o ile sprawiedliwość każe przyznać, iż Wołoszynowskiemu istotnie udało się w niektórych momentach wniknąć w ducha poety, w nastrój duszy jego i jemu najbliższych, o tyle naogół całej głębi psychiki Słowackiego nie był w stanie zgruntować, szczególnie tam, gdzie chodzi o oddanie stanów przełomowych (np. pobyt w Ziemi Świętej, starcie się dwóch atmosfer duchowych w spotkaniu z Towiańskim), czy mistycznego oderwania się od ziemi i seraficznego jakby wyanielenia w latach przedzgonnych. Do najpiękniejszych ustępów w książce należą rozdziały powieści o matce i synu, rzucone na tło Krzemieńca, który autor, sam Wołyniak, prawdziwie con amore maluje, w uroku wspomnień z własnej młodości znajdując najodpowiedniejsze dla tego malowidła oświetlenie. W wątku tej rzewnej opowieści, utkanej z najczystszej macierzyńskiej miłości i najserdeczniejszej synowskiej tęsknoty, co w matce jedynego prawdziwego znalazł przyjaciela, przykrym zgrzytem uderza fałszywa (w materjalistycznym i prostaczym sposobie rozumowania pani Słowackiej) motywacja duchowego rozdźwięku, który się przy spotkaniu w r. 48 ujawnił. Śmiałem, wprost zuchwałem przedsięwzięciem było porwanie się na rekonstrukcję obu improwizacyj ze słynnej uczty paryskiej, wydanej 25 grudnia 1840 r. na cześć Mickiewicza. Opis tej wieczerzy przemienia się u Wołoszynowskiego w cały dramat, a właściwie w szkic dramatu na tle poetyckiego pojedynku dwóch królów-Duchów osnuty, przyczem odtworzenie improwizacyj Słowackiego i Mickiewicza, dumnego wyznania pierwszego i natchnionej odpowiedzi drugiego, utrzymane we właściwym im stylu, zgodne z duchem ich twórczości i eksplozywnym nastrojem chwili, ujęte w dźwięczny, żywy tok wiersza, należy do najudatniejszych i najsilniejszych ustępów w książce. Wołoszynowski nieraz w tekście swej powieści od prozy przechodzi do rymów, rzadko jednak osiąga równie szczęśliwe efekty. Oto mały urywek dla ilustracji: Słowacki kończy przemówienie słowami:

„Jeżeli kiedy ten Bóg nam pozwoli —
i mnie i tobie do Ojczyzny wrócić...
opromienionym blaskiem aureoli!
której już nikt nam z tu obecnych zrzucić
nie będzie mógł! a blaskiem, co swywoli
z niebem będziem się bawić równo! smucić
też równo! wtedy może przyjdziesz ku mnie!
gdy będziem oba... obok leżeć w trumnie...“

Na to odpowiada Mickiewicz potępieniem duszy przeciwnika, przechodząc następnie do określenia swego powołania, jako poety narodowego:

„Jesteśmy słudzy boże — masz nieme sumienie?!
Bóg mi obwieścił prawdę, przeze mnie przemawia!
Wielkość nas nie rozgrzesza! Śmierć nie ulaskawia!
Skargi nasze, do nieba gdy płyną, trafiają...
Módlmy się, a modlitwy naszej wysłuchają...
Kiedy nocą samotny na niebo spoglądam,
mego Pana i Boga majestat oglądam...
Siedzi na złotym tronie z gwiazd, a prorokowie
u Jego stóp poklękli...
Wśród nich i siebie widzę, sługę pokornego,
Ojczyznę moją w piersi Mu przynoszącego...“

Mimo poddania się poetyckiemu urokowi takiej sceny i scen tej podobnych, mimo niezaprzeczalnej zdolności wczuwania się w niektóre (mniej złożone) stany duchowe poety, mimo proustowskiej niemal subtelności analizy psychologicznej, powieści Wołoszynowskiego jednym tchem, jak przedmówca, nie byliśmy w stanie odczytać. Jak w „Panu Twardowskim“, tak i w powieści o Słowackim daje Wołoszynowski nowy typ prozą pisanej powieści poetyckiej, rodzaj powieści lirycznej. W tem skojarzeniu kontrastów: epickiej potoczystości i szerokości wątku z liryczną kalejdoskopowością wrażeń i wzruszeniową barwą obrazów kryje się niezwykły urok oryginalności, ale także poważne dla autora niebezpieczeństwo. W krótkich opowieściach (z cyklu „Potęga snu“) niebezpieczeństwa tego Wołoszynowski uniknął szczęśliwie, w „Panu Twardowskim“, obszedł je, wypełniając szerokie ramy epickich rozdziałów barokowym przepychem słowa, w powieści jednak o Słowackim niebezpieczeństwo to ujawniło się w całej pełni — a to w niemożności dociągnięcia migawkowych wrażeń lirycznych do szerokiej skali epickiego toku, a przedewszystkiem w niemożności stałego utrzymania nastroju lirycznego, bez popadnięcia w monotonję. Mimo wszystko jednak powieść o Słowackim jest w pomyśle oryginalna i ciekawa, a wyjątkowa piękność całego szeregu epizodów jest bądź co bądź dowodem niepowszedniego talentu, który przy pewnej kondensacji treści, oraz udyscyplinowaniu formy (głównie w kierunku większej powściągliwości słowa) może dać poważne rezultaty.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Fatalne skutki srogiej zimy.

Niebywale ostra tegoroczna zima, podczas której temperatura niejednokrotnie spada poniżej 30 st. C., spowodowała liczne szkody w mieście wskutek zamarznięcia instalacyj wodociągowych. Silne mrozy nie oszczędziły także budynków i gmachów rządowych i miejskich, zwłaszcza niektórych eksponowanych budynków szkolnych, gdzie z powodu braku wody nastąpić musiała chwilowa przerwa nauki. Tylko nieliczne domy w mieście posiadające centralne ogrzewanie, dające równomierne ciepło w całym budynku, oparły się działaniu ostrych mrozów. Liczny zastęp instalatorów pracuje dniem i nocą celem usunięcia defektów i przywrócenia instalacyj do stanu używalnego. Jak słychać około 1000 skanalizowanych ustępów w mieście uległo zepsuciu, z powodu zamarznięcia rur dopływowych. Instalatorzy pracują od 2-ch tygodni nad naprawą przewodów.

Wczoraj rano termometr wskazywał — 14 st. C., jednak już koło 10-tej obniżył się do — 20 st. C. i na tym poziomie utrzymywał się przez cały dzień.

Katastrofalny brak węgla.

Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji ekonomicznej i dla spraw policji miejscowej Rady miejskiej.

Na wstępie posiedzenia ożywioną dyskusję wywołała sprawa dotkliwego braku węgla w mieście podczas srożących się obecnie mrozów. Sekcja uchwaliła, ażeby Prezydjum miasta odniosło się do władz kolejowych o spieszne usunięcie wszelkich istniejących jeszcze przeszkód uniemożliwiających dowóz węgla do Krakowa i zapobieżenie na przyszłość podobnemu jak obecnie stanowi, grożącemu katastrofalnym brakiem węgla. Uchwalono także, ażeby Prezydjum miasta zarządziło bezzwłocznie kontrolę cen węgla w składach hurtownych i detalicznych i ścisłego przeprowadzenia tej kontroli — dopilnowało.

Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze transporty węgla, ściągnięte pospiesznie z kopalń jaworznickich. Sprzedaż rozpoczęły miejskie składy na Warszawskiem i składy prywatne na Pawiej. Na ulicach miasta ukazało się kilkanaście fur naładowanych 50 kg. workami węgla, które w momencie rozebrano.

Znowu 50 odmrożeń i 3 zaczadzenia.

W ciągu wczorajszego dnia lekarze Pogotowia ratunkowego opatrzyli około 50 osób z odmrożonemi rękami, uszami i nosami. Nadto wyjeżdżało Pogotowie na ul. Urzędniczą 11, gdzie Zygmunt Bieda, monter uległ zaczadzeniu w czasie naprawiania pieca kuchennego. Podobnemu wypadkowi ulegli. Łukasz Żabiński (l. 66) i jego syn Władysław zamieszkali w Dąbiu w domu barakowym. Lekarze przywrócili nieszczęśliwych do przytomności, poczem pozostawili ich na miejscu.

O pomoc dla ofiar mrozu.

Katolicka Liga Okręgowa przypomina, że zapowiedziane już zebranie, w sprawie niesienia pomocy ofiarom mrozu, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5-tej po poł. w sali Domu XX. Emerytów przy ul. św. Marka 10. Innych zaproszeń Katol. Liga Okręg. do Stowarzyszeń charytatywnych lub osób prywatnych nie wysyła.

——oo——

Prof. Dr. Szydłowski zaproponowany na profesora historji sztuki w Uniw. Jag.

Jak się dowiadujemy, Rada Wydziału filozoficznego Uniw. Jag. uchwaliła zaproponować na katedrę historji sztuki w Uniw. Jag.. opróżnioną przez śmierć ś. p. prof. Mycielskiego — Dr. Tadeusza Szydłowskiego, profesora Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie wileńskim. Senat akademicki propozycję Wydziału przyjął i kandydaturę prof. Szydłowskiego przesłał do zatwierdzenia Ministrowi oświaty. Prof. Szydłowski, wybitny historyk sztuki, jest osobą znaną w Krakowie, gdzie przez długie lata sprawował odpowiedzialny urząd konserwatora wojewódzkiego, wykazując głęboką znajomość powierzonego mu działu administracji.

Nowy docent Uniw. Jag.

Minister oświaty zatwierdził habilitację profesora Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie p. Dr. Zygmunta Sarny — na Wydziale prawniczym Uniw. Jag. w zakresie prawa politycznego międzynarodowego.

Polsko-włoska i polsko-adrjatycka konferencja kolejowa.

W gmachu krakowskiej dyrekcji kolejowej obraduje od kilku dni konferencja w sprawie opracowania szczegółów bezpośredniej taryfy towarowej pomiędzy Polską a Włochami, oraz taryfy związkowej polsko-adrjatyckiej. Konferencje mają za zadanie porozumienie się co do stawek pomiędzy najważniejszemi stacjami na główne artykuły przywozu i wywozu, w całowagonowych przesyłkach zwyczajnych, będących przedmiotem najczęstszego obrotu handlowego pomiędzy Polską a Włochami na podstawie obniżonych opłat i ujednostajnionych przepisów taryfowych.

W konferencji biorą udział: imieniem min. komunikacji w Warszawie p. dr. Matoga, im. min. kolei w Pradze pp. Richta i Vrba, im. gen. dyr. kolei austr. pp. Hoffman i Stauffer, im. król. węg. kolei pp. Veyl i Mayer, im. kol. południ. pp. Danzinger i Kleibl, im. kol. włoskich p. Boumasari, im. kol. niem. p. Bodelius i Kalabis, im. dyr. lwowskiej p. dr. Świgost, im. dyr. katowickiej p. Hoffman. Konferencje potrwają około 2 tygodnie.

5 pożarów.

W piątek o 8 wieczór wezwano straż pożarną na ul. Zwierzyniecką, gdzie w sklepie bławatnym Antoniego Budnera zapaliły się półki sklepowe od rozżarzonego piecyka żelaznego. W ciągu wczorajszego dnia interwenjowała straż w czterech wypadkach pożarów w różnych punktach miasta. Szczególnie groźny pożar wybuchł w mieszkaniu p. Kobiely przy ul. Piotra Michałowskiego 13, na poddaszu, gdzie od wadliwie zbudowanego pieca kuchennego zapaliła się podłoga, wiązania dachowe a następnie dach kamienicy. Straż wyrąbała 4 m. kw. dachu, 2 m. kw. podłogi i 2 m kw. ścianki drewnianej, poczem ogień ugasiła. — Nadto w mieszkaniu p. Raczyńskiej przy ul. Batorego 6 zapaliła się ścianka działowa, a od niej kredens pokojowy; w mieszkaniu Sperlinga przy ul. Długiej 22 podłoga kuchenna, a w domu p. Muczkowskiej przy ul. Karmelickiej 3 zapaliły się sadze w kominie.

Emigracja do Kanady z województwa krakowskiego.

Dnia 7 b. m. odszedł z Krakowa pierwszy transport robotników rolnych do Kanady, zaangażowanych przez towarzystwo kolejowe Canadian Pacific w liczbie 15-tu z okręgu państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

Dnia 8 bm. odbyła się w Krakowie selekcja robotników rolnych, chcących wyjechać do robót w Kanadzie, angażowanych przez towarzystwo kolejowe Canadian National. Selekcję przeprowadził A. E. Ross, przedstawiciel powyższego towarzystwa kolejowego na Polskę, przy współudziale lekarza kanadyjskiego dr. Arpina, urzędującego stale w Gdańsku.

Bądźmy przvnotowani na przerwy w dooływie wody.

Zarząd wodociągu miejskiego uprzedza, że w drugiej połowie lutego przystąpi do połączenia nowo zmontowanych pomp w zakładach w Bielanach z istniejącym rurociągiem tłocznym. Nieuniknione przerwy w ruchu istniejących pomp spowodują wstrzymanie dopływu wody do miasta, którego termin zostanie trzy dni naprzód podany w dziennikach.

Magistrat zawiadamia, że na mocy uchwały Rady miasta z dnia 28 grudnia ub. r., gmina m. Krakowa pobierać będzie, począwszy od r. 1929 stałą opłatę wodociągową w wysokości 5% czynszu podstawowego, ustalonego dla wymiaru państwowego podatku od nieruchomości. Uzyskane z podwyższenia stawki powyższej opłaty kwota będzie użyta na pokrycie kosztów budowy rurociągu tłocznego.

Agitator komunistyczny w rękach policji

Wczoraj w godzinach wieczornych przeprowadziły organa policyjne obławę na plantach krakowskich, w czasie której przytrzymały kilkunastu osobników do stwierdzenia tożsamości osoby. Między nimi znalazł się Józef Tuchman, przy którym znaleziono referat, wzywający do wstępowania w szeregi komunistyczne. Agitatora aresztowano, przeprowadzono w jego domu rewizję, poczem odstawiono go do więzienia sądu okr. karnego.

Kraków, 10-go lutego 1929.

Niedziela 10: św. Scholastyki.

Poniedziałek 11: Objawienie N. M. P.

Poniedziałek 11: wschód słońca o godz. 6.55, zachód o godz. 16.55.

——o——

NIEDZIELA ZAPUSTNA. Niedziela dzisiejsza zwana w Polsce „Zapustną", nosi w Kościele katolickim nazwę „Pięćdziesiątnicy", bowiem tyle dni dzieli nas od Wielkiejnocy. W życiu Kościoła uświęcona jest przez odbywające się zwyczajnie w tym czasie „nabożeństwa 40-godzinne" z wystawieniem Najś. Sakramentu, celem przebłagania Boga za zniewagi i nadużycia szalejącego karnawału. Lekcja Mszy św. w dzisiejszą niedzielę zawiera ustęp Apostoła narodów z listu do Koryntjan, który słusznie nazwać można pieśnią cudowną, hymnem najwznioślejszym, psalmem na cześć miłości Boga i bliźniego.

BADANIA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH POCHODZENIA ZWIERZĘCEGO. Przy miejskim Urzędzie weterynaryjnym została utworzona pracownia weterynaryjno-rozpoznawcza, w której się przeprowadza badania mięsa, wędlin, tłuszczu, ryb, marynat, drobiu, dziczyzny itp. Magistrat przypomina, że wszelkie zgłoszenia badania powyższych środków pod względem zdrowotności zafałszowania itp. przyjmuje Miejski Urząd Weterynaryjny ulica Poselska L. 10. Próbki należy przynosić do zbadania zaraz po zatwierdzeniu podejrzanej jakości.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO POLSKIEJ AKAD. UM. odbędzie się 11 bm. o godz. 5 pop. Porządek dzienny obejmuje referaty: Czł. W. Klingera: próba rekonstrukcji fragmentów Tyrtajosa i Prof. J. Otrębskiego: sprawozdanie z badań nad dialektami północno-wschodnio litewskiemi. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

KRWAWE WYSTĘPY NOŻOWCÓW. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Rzeźniczą do Tadeusza Futry (lat 20,) robotnika, który w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z nieznanymi osobnikami, przyczem jeden z nich przebił go nożem w plecy. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Podobny wypadek zdarzył się na ul. Grzegórzeckiej pod L. 133 w mieszkaniu Franciszka Nalepy, który będąc w stanie nietrzeźwym, w czasie awantury przebił nożem swego syna Grzegorza, zadając mu ranę w lewą piers i ranę nad okiem.

RZUCIŁA SIĘ Z OKNA II. PIĘTRA NA BRUK na ul. Bożego Ciała, umysłowo chora Cesia Laiberger, lat 22. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

WŁAMYWACZE Z REWOLWEREM. Nieznani sprawcy włamali się do stajni Stefanji Jamrozowej, zam. na Czekaju pow. Kraków, skąd skradli 12 kur i 2 indyki. W chwili, gdy wychodzili z łupem ze stajni, wybiegł na pola mąż Jamrozowej Jan, do którego sprawcy oddali jeden strzał, lekko go raniąc.

W CZASIE ZABAWY WESELNEJ w domu Józefa Kubicy w Zabierzowie pow. Kraków, wynikła między gośćmi weselnymi sprzeczka na tle porachunków osobistych; w czasie bójki Michał Czepiec z Zabierzowa pobił laską po głowie Władysława Korzeniaka, a następnie zadał mu nożem kilka ciężkich ran. W czasie dalszej bijatyki zostali ciężko poranieni: Jakób Czepiec, Józef Korzeniak, oraz Tadeusz i Ludwik Jurgowie.

——ooo——

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Murzyn warszawski" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Madame Sans Gene".
Poniedziałek: „Madame Sans Gene".
Wtorek: „Madame Sans Gene".
Środa: „Madame Sans Gene".

TEATR GONG

Niedziela: „Kochanie zdejm maskę".
Poniedziałek: „Kochanie zdejm maskę".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Przedwiośnie".
BAGATELA: „Ojcze! Kapitan Sorrei i Jego syn".
NOWOŚCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta".
UCIECHA: „Śmiej się pajacu".
CORSO: „Mocarz świata".
WARSZAWA: „Skrzydła".

——oo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę i wszystkie następne dni tygodnia „Madame Sans Gene", której obecne wznowienie przyniosło równie wybitny jak zwykle sukces spektaklowy. Malownicze widowisko Sardou, gorąco przyjęte na wczorajszej premierze, grane będzie bez przerwy przez wszystkie dni przyszłego tygodnia. Dziś po południu „Murzyn warszawski".

——oo——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY MISJONARZY na nowej Wsi, w poniedziałek uroczystość N. M. P. z Lourdes. O godz. 10 suma pontyfikalna, o godz. 4 nieszpory polskie. W czasie sumy chór mieszany wychowanków Księży Misjonarzy wykona: 1) Ecce sacerdos, z trąbami, ks. Wend. Świerczka. 2) Mszę łacińską „Bogu Rodzica" ks. Leona Świerczka, osnutą w całości na tematach z pieśni „Bogu Rodzica".

Kronika karnawałowa.

KARNAWAŁOWA W „ODRODZENIU". ZABAWA

W poniedziałek dnia 11 b. m. odbędzie się w lokalu „Odrodzenia" (Kanonicza 15 I. p.), wieczorek taneczny, który zgromadzić powinien wszystkich członków i przyjaciół „Odrodzenia". Wstęp 2 zł., dla członków 1.50 zł. Początek o godz. 8-mej.

DANCING W „GRAND-HOTELU". Dziś odbędzie się w salach Grand Hotelu ostatni z karnawałowych dancingów, urządzanych przez Komitet pozaszkolnej opieki nad dziećmi. Dancing rozpoczyna się o godz. 5 po południu.

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Rozpoczęło się wydawanie zaproszeń oraz sprzedaż biletów na Tradycyjny Bal Maskowy Urzędników Gminy st. kr. m. Krakowa w sklepie Elektrowni m. przy pl. WW. Świętych 6 (naprzeciw Magistratu), w godzinach od 12—2 i od 5—7 wieczór.

Sprawozdanie ze stanu odbudowy kościoła na Skałce w Krakowie

za czas od marca do grudnia 1928.

W dniu 20 marca 1927 roku zawiązał się w Krakowie Komitet obywatelski celem odnowienia kościoła i Grobu zasłużonych na Skałce. Była to już ostatnia chwila dla ratowania tego zabytku od zupełnej ruiny, zagrażającej przedewszystkiem obu wieżom kościelnym. To też po zebraniu w drodze ofiarności publicznej pewnych skromnych funduszów, przystąpiono z wiosną 1928 r. pod kierownictwem p. rektora Szyszki-Bohusza przedewszystkiem do odnowienia lewej, najbardziej zagrożonej wieży. Przy rozbiórce okazały się całkiem widocznie ogromne rozmiary zniszczenia. drzewo było zbutwiałe, przez podziurawioną blachę pokrycia zaciekała do wnętrza woda deszczowa, z zewnątrz ze ścian wieży poodpadały duże kawały tynku i zwietrzałe rzeźby kamienne rozsypywały się w rękach. Prace restauracyjne około tej wieży ukończono w jesieni 1928 r. kosztem 56.915.32 zł.

Zebrane fundusze nie wystarczyły jednak na całkowite pokrycie kosztów i na rok bieżący pozostał niedobór w wysokości 7 tysięcy złotych. Rachunki sprawdzone zostały i uznane jako zgodne przez Komisję Rewizyjną w osobach: p. Pelza em. prezesa sądu okręg karnego, p. Gregera Józefa prezesa Izby skarbowej i p. Pirożyńskiego Stanisława dyrektora Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

To, co zdołano uskutecznić dotychczas, zawdzięcza Komitet kościoła ofiarodawcom. którzy nie odmówili swej pomocy dla przywrócenia cennej pamiątki narodowej, jaką jest kościół na Skałce, do należytego stanu. Do tych ofiarodawców zaliczyć należy: Kasę Oszczędności m. Krakowa, która złożyła 2.500 zł, Gmina m. Krakowa 2.000 zł, Kasa Powiatowa w Krakowie 2.000 zł. ks. prałat Ślepicki 100 zł, ks. kan i rektor Dr Fijałek 50 zł, p. Sadowska Julja z Krakowa 250 zł (w papierach procentowych), p. Dziekanowska z Krakowa 50 zł, p. F. Kmieciński 50 zł, Stowarzyszenie św. Julji 81 zł, p. Wład. Moczydłowski z Krakowa 50 zł, p. Józef Dorawski dyrektor Kasy Oszczędności m. Krakowa 50 zł, p. Adam Ziemiącki sędzia pokoju w Częstochowie 80 zł, p. Kłaczyński z Wielunia 130 zł, Dyrekcja kolei elektr. za cegiełki 70 zł, ofiara pielgrzymki częstochowskiej 50 zł, złożone w Redakcji „Il. Kurjera Codz." 70 zł, bezimiennie z Wiednia 50 zł, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie 500 zł, Towarzystwo Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie (Florjanka) 200 zł, Dr Bolland, dyr. Wyż. Studjum Handl. w Krakowie 200 zł, „Ill. Kurjer Codz." 50 zł.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa stokrotne „Bóg zapłać". Obecnie ofiary na odnowienie Skałki napływają bardzo skąpo, toteż dla pokrycia niedoboru i uzyskania dalszych funduszów na odnowienie drugiej wieży, pokrycia dachu na kościele i restaurację krypty z Grobem zasłużonych jako też słynnej, historycznej sadzawki zwraca się Komitet z apelem i gorącą prośbą do społeczeństwa, by przez ofiarne datki na powyższy cel przyczyniło się do uratowania miejsca historycznego, pamiętnego wielkiemi wydarzeniami w dziejach naszego narodu, oraz krypty, w której mieszczą się prochy ludzi dla narodu dobrze zasłużonych.

Życie gospodarczo-społeczne.

O poprawę bytu pracowników monopolu tytoniowego.

Mowa pos. Puchałki w dyskusji budżet. Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w piątek w dyskusji budżetowej przemawiał w sprawie postulatów pracowników monopolu tytoniowego — poseł Puchałka imieniem klubu Ch. D. Treść jego przemówienia podaliśmy częściowo we wczorajszych depeszach. Pos. Puchałka zacytował m. in. ustępy memorjału złożonego przez pracowników tytoniowych z Jagielnicy, którzy wyliczają **wszystkie niesprawiedliwości, jakie wobec nich popełniono,** jak obniżenie płac, wydzielenie bardzo małej prowizji, pozbawienie lat wysługi, zrównanie robotników stałych z sezonowymi, pozbawienie prawa zaopatrzenia na wypadek bezrobocia, prawa do prowizji robotników stałych. Robotnicy domagają się przywrócenia robotnikom stałym ich praw do charakteru robotników stałych, następnie podniesienia płac, wliczenia lat wysługi do prowizji, praw do prowizji stałej i przyznania praw do zaopatrzenia na wypadek bezrobocia. “Gen. Dyrekcja uważa tę sprawę za załatwioną. Na masy memorjałów i delegacjom odpowiada, że sprawa ta jest załatwiona. Panie Ministrze! sądzę, że sprawa ta nie może być uważana za załatwioną. Sądzę, że tam, gdzie niewątpliwie, choć nie z winy państwa, ale z winy stosunków, jakie się wytworzyły, jest krzywda, należy dołożyć wszelkich starań, aby tę krzywdę usunąć“.

Dalej poruszył pos. Puchałka sprawę personalu nadzorczego, werkmistrzów i t. p., którzy mimo, iż ciąży na nich większa odpowiedzialność, są gorzej uposażeni niż robotnicy. Delegacje w gen. dyrekcji zdołały uzyskać pewne dodatki, ale nie merytoryczne załatwienie. — Również chodziłoby i o **praktykantów kancelaryjnych;** są oni na etatach robotniczych i rok, dwa, a nawet trzy pracują bez stabilizacji.

W końcu poruszył mowca sprawę zaopatrzenia robotników na starość. Niesłychanie krzywdzący podział emerytów na pochodzących z państw zaborczych i emerytów państwa polskiego, wywoływał już niejednokrotnie protesty w Sejmie. Skutek jest taki, że pobory miesięczne emerytów fabryk tytoniowych dochodzą maksymalnie do 50—54 zł.

Od dłuższego już czasu panuje spór między min. skarbu a dyr. monopolu tytoniowego, czy sprawa zaopatrzenia robotników ma być załatwiona w drodze ustawy, czy wystarczy w drodze zwykłego rozporządzenia. Rozumiemy, że to jest zagadnienie dość trudne, bo wymaga poważnych sum ze skarbu, ale byłby czas, by celem przyspieszenia w rozstrzygnięciu tego zagadnienia zadecydować nareszcie, czy ma być tak załatwione, czy inaczej. Przypuszczamy, że p. ministrowi jest niewątpliwie znana **propozycja b. senatora p. Adelmana,** który wskazywał praktyczny sposób rozwiązania tej sprawy. A zresztą trzeba tę rzecz nareszcie zrobić, **bo jest ona najboleśniejsza.** Klub Ch. D. wniósł w tym kierunku wniosek do laski marszałkowskiej w dniu 5 grudnia 1928 r. z wezwaniem do rządu, a w szczególności do p. ministra skarbu, aby w jak najkrótszym czasie wydał przepisy regulujące sprawę zaopatrzenia emerytalnego pracowników monopolu tytoniowego.

Czy dojdzie do strajku węglowego?

DZIŚ ZAPADNĄ DECYZJE.

Zatarg zarobkowy w przemyśle węglowym śląskim wszedł w stadjum decydujące. Dziś, w niedzielę ma odbyć się w Katowicach **kongres rad załogowych, który zadecyduje, czy strajk w poniedziałek będzie.** Województwo podjęło w piątek jawne **rozmowy z przedstawicielami robotników,** zaś wczoraj miała odbyć się **konferencja robotników z pracodawcami.** Na razie brak wiadomości, czy konferencja ta, której celem byłoby przesunięcie terminu wypowiedzenia umowy — doszła do skutku.

W związku z proklamowym strajkiem **zarząd główny wolnych związków zawodowych wydał odezwę, wzywającą związki górnicze do wzięcia kierownictwa w swe ręce i zwołania ogólnej konferencji komitetów strajkowych.** Pouadto zarząd główny postanowił zwołać w dniach najbliższych kongres komitetów strajkowych rad zakładowych i delegatów filji bez względu na przynależność związkową, dla wyboru kierownictwa strajkowego. W zakończeniu odezwy zarząd wolnych związków zawodowych zwraca się z apelem do hutników śląskich, aby **solidarnie poparli akcję strajkową górników.**

Zaczęła się już spekulacja węglem.

Katowice. W związku z zapowiedzianym strajkie w górnictwie kopalnie **zwiększają zapasy węgla na t. zw. zwałach.** Do wszystkich bliżej leżących kopalń **ciągną legjony furmanek,** wysłanych przez iejscową ludność i handlarzy, chcących się zaopatrzyć w węgiel na wypadek strajku. Jednak tylko minimalny procent reflektantów otrzymuje węgiel. Niektóre mniej solidne kopalnie korzystając z paniki ludności podniosły cenę za węgiel **o 3 złote na tonnie.**

Dalszy wzrost bezrobocia.

Według urzędowych sprawozdań za czas od 26 stycznia do 2 lutego zarejestrowano 166.184 bezrobotnych w tem 32.482 kobiet.

W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie **wzrosło o 4.995 osób.** Większy wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach P. U. P. P. Łódź o 1.480 osób, Częstochowa o 612, Sosnowiec o 273, Kraków o 317, Biała o 329, Białystok o 292, Wilno o 182, Poznań o 383.

Bezrobocie wzrosło w grupie **włókienniczej, budowlanej,** pracowników umysłowych, głównie zaś wśród robotników niewykwalifikowanych.

W początkach lutego roku ub. było 181 bezrobotnych.

Funkcjonarjusze szpitali małopolskich.

żądają poprawy bytu.

Dyrektor departamentu służby zdrowia, **dr. Piestrzyński,** przyjął delegację **niższych funkcjonarjuszów szpitali państwowych w Małopolsce** w sprawie poprawy warunków bytu i uposażenia.

Budowa portu w Gdyni postępuje naprzód.

Mimo silnych mrozów kierownictwo budowy portu w Gdyni kontynuuje prace budowlane. Hangar Nr 2 będzie ukończony jeszcze w lutym. W tym samym mniej więcej czasie zostanie ukończony magazyn rybny, przeznaczony dla śledzi, a budowany przez hr. Raczyńskiego.

Rozpoczęto również stawianie fundamentów pod budowę chłodni, którą buduje kosztem 8 miljonów zł. Państwowy Bank Rolny.

Łuszczarnia ryżu dobudowuje drugą połowę magazynu długości 70 metrów.

Wielka firma ekspedycyjna Endler i Messing przystąpiła również do budowy wielkiego magazynu żelazo-betonowego.

Możliwości emigracyjne do Kanady zmniejszyły się.

W r. b. „kwotę“ robotników rolnych na wyjazd z Polski do Kanady **znacznie zmniejszono.** Każdy rolnik, wyjeżdżający do Kanady, musi stanąć przed wyjazdem na inspekcję, dokonywaną przez przedstawiciela koleji kanadyjskich, wspólnie z przedstawicielami Urzędu emigracyjnego w Warszawie. Na inspekcję tę wychodźca winien się stawić z podaniem, zakwalifikowanem przez właściwy urząd państwowy pośrednictwa pracy.

Wzrost oszczędności w P. K. O.

Ogólny stan wkładów oszczędnościowych, złożonych w P. K. O., osiągnął z końcem stycznia 1929 r. kwotę 162 miljonów zł. Jednocześnie liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O., która w dniu 31 grudnia 1928 wynosiła 298 **tysięcy,** w dniu 31 stycznia 1929 osiągnęła już cyfrę **308 tysięcy,** wzrosła więc w ciągu jednego miesiąca o 10 tysięcy książeczek. Największem powodzeniem cieszą się t. zw. **wkłady oszczędnościowe zwykłe,** które w ciągu stycznia pozyskały przeszło 9 tysięcy nowych uczestników.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim.

Sprawozdanie Banku Polskiego za ostatnią dekadę stycznia wykazuje **wzrost zapasu walut o 8.762 tys. zł.,** tudzież **wzrost portfelu wekslowego o 1.497 tys. zł.** w porównaniu z poprzednią dekadą.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 72 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 53 milj. zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.04, 124.34, 123.74; Londyn 43.29¼, 43.30, 43.41, 43:19; Nowy Jork 8.96. 8.92, 8.88; Paryż 34.84½, 34:94, 34.74; Praga 26.38¼, 26.44½, 26.32; Szwajcarja 171.55, 172:05, 171.05; Sztokholm 238.52, 239.25, 237.79; Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94; Włochy 46:68, 46:81, 46.55; Marka niemiecka 211.62.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 110¼, 109¼ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 102½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 85 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120 — Bank Polski 175, 175½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 250 — Elektrownia 91¾ — Siła i Światło 134 — Cukier 37½ — Firley 53 — Łazy 7¼ — Węgiel 94, 93½ — Nobel 20¼ — Parowozy 36 — Rudzki 43¼ — Haberbusch 220.

Radjo.

Poniedziałek 11 lutego.

Warszawa (1385.7). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 14.50 Komunikat meteorologiczny (powtórnie i gospodarczy); 15.10 Odczyt z działu „Wojskowość“ p. t.: „O artylerji“ (ppułk. Vorbrodt); 15.35 Tygodniowy przegląd kom. — referent pras. M. K. — p. Tad. Strzetelski; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17 Odczyt! 17.25 Odczyt p. t.: „Z życia wyrazów — jak powstaje znaczenie wyrazów“ — prof. Stan. Szober; 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Wykład literatury francuskiej — lektor Lucjan Roquigny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z działu „Krajoznawstwo“ p. t. „W dolinie Wieprza“ — wygł. p. Kaz. Świerczewski; 20.36 Transmisja z Poznania. W przerwie komunikaty teatrów miejskich; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat PAT.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego: 16.45 Komunikat harcerski; 17 Odczyt p. t.: „Historja straży Miejskiej Pożarnej w Krakowie“. Naczelnik Obidowicz; 17.25 Odczyt p. t.: „Vladimir Nazor — Koryfeusz współczesnej poezji chorwackiej“ — dr. Vilim Frančić, lektor Un. Jag.; 17.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego“; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy; 22.30 Tarnsmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Katowice (416.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — p. Władysław Włosik; 17.25 Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski“ — p. Karol Miłobędzki; 17.55 Koncert popołudniowy z udziałem p. M. Kowalskiej (fortepian), oraz p. A. Kopaciuszewskiego (śpiew); 18.50 Rozmaitości; 20 Odczyt p. t.: „Samuel Zborowski — Juljusza Słowackiegogo“ — cz. II. — p. Edward Rybarz; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania; 22 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy: 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra (p. E. Landowski).

Przypuszczalny skład gabinetu Hoovera.

Lansowanie przypuszczalnych kandydatur.

Waszyngton, 9. 2. (PAT) Tajemnica okrywa dotychczas **nazwiska 10-ciu osób, które wejdą w skład gabinetu Hoovera, przebywającego obecnie na Florydzie,** dokąd udał się rzekomo dla odpoczynku, w rzeczywistości zaś, aby zdala od politycznego zgiełku Waszyngtonu **wypracować plany polityczne na najbliższą przyszłość.** Prasa nowojorska i waszyngtońska **przepełniona jest nazwiskami przyszłych ministrów,** wszystko to jednak polega dotychczas na domysłach.

Kandydatura **Morrowa,** ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, na stanowisko **sekretarza stanu** zdaje się być **definitywnie usunięta.** Wysuwani są na to stanowisko: ambasador w Londynie Houghton, ambasador w Rzymie Flatcher i osobisty przyjaciel Hoovera Roland Boyden. Generalny gubernator Filipin Simpson, wymieniony jest jako kandydat już to na stanowisko **sekretarza stanu,** już to **sekrearza wojny.** Ministrem marynarki zostanie prawdopodobnie obecny ambasador w Brukseli Hugh Gibson, były poseł Sanów Zjednoczonych w **Polsce.**

Zdaje się, że stanowisko **generalnego prokuratora i ministra sprawiedliwości** obejmie obecny podsekretarz stanu w temże ministerstwie pułk. **Donovan.** Donoan **jest katolikiem** i nominacja jego usprawiedliwiona byłaby chęcią Hoovera wykazania, iż nie ulega on uprzedzeniom religijnym. Sekretarz departamentu rolnictwa Jardine, prawdopodobnie utrzyma się przy swej tece. Panuje ogólne przekonanie, że dotychczasowy **podsekretarz stanu w departamencie handlu, p. Klein, awansowany będzie na stanowisko ministra tego departamentu.** Jako pocztmistrz generalny wymieniany jest **Walter Brown z Ohio,** który był jednym z kierowników kampanji wyborczej Hoovera. Na stanowisko sekretarza departamentu pracy wymieniany jest **Doak.** Wreszcie na stanowisko sekretarza departamentu spraw wewnętrznych upatrzony ma być **Cates,** wybitny inżynier górniczy ze stanu Utah, osobisty przyjaciel Hoovera. Uważane jest za pewne, że **sekretarz skarbu Mellon zatrzyma swoję tekę, o ile sam tego zapragnie.**

Panuje przekonanie, że Hoover nie powziął dotychczas definitywnej decyzji co do składu swego gabinetu i że w żadnym wypadku nie ogłosi on swoich przyszłych oficjalnych doradców przed dniem 4 marca.

O waloryzację polskich pożyczek.

Wiedeń 9. 2. (PAT). „Die Stunde" donosi, że austrjackie ministerstwo skarbu zażądało od związku banków austrjackich zestawień sum **nominalnych polskich pożyczek kolejowych, krajowych i miejskich, znajdujących się w posiadaniu banków austrjackich.** „Die Stunde" podaje, że rząd austrjacki zaproponuje rządowi polskiemu **rokowania w sprawie waloryzacji kilku polskich pożyczek przedwojennych** na zasadzie wzajemności.

—oo—

Nowy rekord przeładunkowy w Gdyni w styczniu — 214.000 ton.

Jak wskazują najświeższe dane statystyczne, **port w Gdyni wykazał w styczniu r. b. nowy niespodziewany rekord przeładunkowy.** Pomimo niezwykle ostrej zimy i trudności komunikacyjnych **obrót ogólny portu wyniósł 214.000 ton,** gdy dotychczasowy najwyższy **obrót w jesieni orku ub. wynosił 204.000 ton.** W styczniu 1928 r. przeładowano w imporcie i eksporcie 109 tys. ton, co świadczy, że ruch w porcie w ostatnim miesiącu był blisko o 100 proc. wyższy, niż przed rokiem.

—ooo—

Podpisanie protokołu przewleka się.

Moskwa 9. 2. (PAT). W odpowiedzi na pismo Litwinowa, w sprawie podpisania protokołu poseł Patek odpowiedział mu w dniu 7 bm., **że na skutek niedyspozycji delegata rumuńskiego Davilli, podpisanie protokołu nie może mieć miejsca i zażądał odroczenia go do dnia 9 b. m. Litwinow przyjął tę propozycję.** Wczoraj wieczór odwiedził Litwinowa **poseł estoński Seljaman, który zakomunikował mu, iż rząd estoński zgadza się podpisać protokół w dniu 9 b. m.**

Moskwa. 9. 2. (PAT). Dnia 8 b. m. koło północy poseł łotewski w Moskwie Ozols zawiadomił poselstwo polskie, że złożył komisarzowi Litwinowowi notę z oświadczeniem, iż **upoważniony został przez swój rząd do podpisania protokołu z Polską, Rumunją i Estonją dnia 13 b. m.**

—oo—

Walki religijne w Bomba'u.

Londyn. 8 2. (AW.) Oficjalna liczba zabitych w ostatnich rozruchach religijnych w Bombaju wynosi według otrzymanych tu wiadomości **41 osób.** Należy jednak się liczyć, **że liczba ta się powiększy ze względu na bardzo zły stan zdrowia szeregu ciężko rannych podczas tych zamieszek.** Przywódcy związków religijnych i politycznych zebrali się pod przewodnictwem prezydenta miasta na specjalnej **konferencji w celu zapobieżenia dalszym walkom religijnym.** Na konferencji postanowione zostało niedopuszczenie za wszelką cenę do dalszych walk i wydanie odezwy, nawołującej ludność do zachowania spokoju i porządku.

Berlin. 8 2. (PAT.) „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że rozruchy w Bombaju zataczają **coraz szersze kręgi.** Oddziały wojskowe zostały wzmocnione, a wojsko kilkakrotnie już zmuszone było zrobić użytek z broni. Dziś rano zastrzelono 6 hindusów. Ogólna liczba rannych wynosi 620.

Bombay. 8 2. (PAT.). Dziś wieczorem znowu wybuchły w Bombaju poważne zamieszki w związku z wiadomościami niepokojącemi, że **„zawieszenie broni" pomiędzy muzułmanami a hindusami zostało naruszone.** Pojedyncze grupy hindusów i muzułmanów napadały na siebie i walczyły bez miłosierdzia. Jest wielu zabitych. Szpitale są przepełnione ludźmi, którzy odnieśli rany, przeważnie zadane nożami i sztyletami.

Marsz. Daszyński o dziesięcioleciu polskiego Sejmu.

Warszawa, 9. 2. (Telef. wł.) Obrady Sejmu rozpoczęły się **uroczystem przemówieniem marszałka Daszyńskiego w dziesięciolecie Sejmu odrodzonej Polski.**

DEMOKRACJA FUNDAMENTEM PAŃSTWA.

Polska budowała swój dom państwowy **w huraganie rewolucyjnym.** Fundamentem najmocniejszym okazała się republika jako forma rządu i demokracja parlamentarna jako jej ustrój wewnętrzny. Ani monarchja dziedziczna, ani cezaryzm, ani dyktatura choćby najpoważniejszej jednostki nie mogły stać się w rewolucyjnej zawierusze czasów powojennych fundamentem państwa. Jedynym gruntem pewnym dla kotwicy nawy państwowej **było serce** jaknajszerszego ogółu obywateli.

CAŁY NARÓD W OBRONIE KRAJU.

Mówiąc o wojnie marsz. Daszyński wyraził się: „Na tym burzliwym odcinku dziejów naszych potwierdza się stara prawda w historji państw znajdujących się w groźnem niebezpieczeństwie, że podczas burzy i groźby zagłady **cały naród jak jeden mąż powołany być powinien do obrony swoich praw i swojej niepodległości ofiarą życia i mienia.** Jakże często o tej starej prawdzie zapominano po burzy.

USTAWODAWCZY DOROBEK SEJMU.

Sejm stał się areną, na której spotkali się po raz pierwszy od lat stukilkudziesięciu przedstawiciele wszystkich dzielnic polskich. W trudzie zaczęły się zabliźniać głębokie rany, zadane kordonami zaborów. Trzy dotychczasowe Sejmy uchwaliły tysiąc sto ustaw. Tutaj marszałek wylicza bardzo **bogaty dorobek Sejmu.** Czujemy wszyscy, że ta wielka liczba ustaw koniecznych w młodem państwie to dopiero początek. Czeka polski Sejm jeszcze ogrom pracy. Trzeba miljardów na budowę i organizację szkół, miljardów na rozbudowę kraju i budowę domów, na podniesienie rolnictwa, na ubezpieczenia społeczne i t. d.

Ale wszyscy czujemy, że parlament bez pomocy rządu i ludności nie dokona tego ogromu pracy zwłaszcza, że czas jego pracy jest coraz skąpiej wymierzany.

ROZBICIE W SEJMIE.

Sejm nasz odznacza się nadmierną ilością grup i stronnictw, które stanowią jego skład. Powodem tego jest kilka faktów przyrodniczych niejako. **Każdy najmniej liczny naród** uważa się za obowiązanego do urzymywania całego garnituru stronnictw politycznych i socjalnych. **Nie mamy i nie możemy mieć systemu dwu lub trzech partyj, jak w Ameryce lub Anglji.**

CZY TYLKO SEJM UPRAWIAŁ DEMAGOGJĘ.

Żaden chyba parlament świata nie musiał znaleźć tyłu zarzutów uprawiania demagogji, jak parlament polski. Jako członek Sejmu od pierwszego dnia jego istnienia przyznaję istnienie wśród parlamentarzystów polskich tej choroby. **Analiza demagogji parlamentarnej staje się jednym z najciekawszych tematów psychologji politycznej.** Bijąc się w piersi i przyznając się do winy śmiem zapytać, **czy też demagogja była obcą kiedykolwiek cezarom, dyktatorom, ba, nawet królom dziedzicznym,** gdy się znaleźli w kłopocie i walce z wielkiemi trudnościami rządzenia?

Demagogja jest rezultatem nadmiernego ożywienia i zaognienia walk politycznych, ale **nie tylko parlamenty cień** ten przyjmiewa. Młody parlament **przelewał wielokrotnie swoje uprawnienia w dziedzinie ustawodawstwa na władzę wykonawczą,** powodując się zawsze dobrem państwa. Prawodawstwo dekretowe rozkrzewiło się w Polsce **bardzo bujnie.** Rezygnacja Sejmu nie zawsze dawała w praktyce rezultaty, odpowiadające motywom Izby.

Uważam, że Sejm **winien uczcić pamięć męczennika-prezydenta odpowiednim pomnikiem.** Wniosek w tej sprawie zostanie Sejmowi przedłożony.

W OBLICZU KRYZYSU.

Parlamentaryzm polski przechodzi kryzys. Zakres jego pracy ustawodawczej i kontrolującej jest przez licznych obywateli kwestjonowany i **ostro zwalczany.** Walka o zmianę konstytucji toczyć się będzie na terenie komisji konstytucyjnej i w pełnej izbie. Jedno tylko życzenie ośmielę się wypowiedzieć w interesie dobrego imienia i normalnego życia kraju: Oby dyskusja konstytucyjna odbywała się **na podstawie wiedzy w świetle jawności i odpowiedzialności, a nie przy pomocy** obelg, złorzeczeń i pogróżek. Parlamentaryzm demokratyczny jest konieczną formą życia konstytucyjnego Polski. Nie może Polska wracać dziś do rządów jednostki, mniejsza o jej urzędową nazwę. Muszą z tego faktu tak władza wykonawcza jak i ustawodawcza wyciągnąć odpowiednie wnioski, a najważniejszym z nich **jest codzienna lojalna, szczera idea dobra publicznego przeniknięta współpracą obu władz.** Życie narodu rozwijającego się, dopędzającego inne narody nie może być spokojnem gniciem.

W dziesięciolecie istnienia Sejmu składam Izbie **życzenia,** ażeby jej prawodawstwo było zawsze godnem wielkiego narodu.

—ooo—

Budżet w ogniowej probie głosowania sejmowego.

RZĄD PRZEDŁOŻYŁ ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE.

Warszawa, 9. 2. (PAT). Po wznowieniu posiedzenia, marszałek oznajmił, że od **p. ministra skarbu otrzymał pisemne zawiadomienie** o przedłożeniu Sejmowi **w myśl art. 7-go Konstytucji zamknięcie rachunków państwowych za czas od 1 stycznia 1926 do 30-go marca 1927 roku.**

Warszawa. 9 2. (Tel. wł.) Po referacie generalnym posła Byrki **przystąpiono do głosowania nad budżetem w drugiem czytaniu.** Wniosek ukraińca Celewicza o odrzucenie budżetu w całości **upadł.** Budżet Prezydenta Rzplitej, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Min., Ministerstwa Spraw Zagran., **przeszły bez zmian.** Odrzucenie poprawki Korneckiego w dziale wydatków osobowych w budżecie Prezydenta **przesądziło los tego rodzaju poprawek Korneckiego przy budżetach innych resortów.**

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto 174 głosami przeciwko 158. Odrzucono poprawki rządu o restytucję funduszu dyspozycyjnego do pierwotnej wysokości.

Nad poprawką Woźnickiego przy budżecie ministerstwa **spraw wojskowych, ażeby zmniejszyć pozycję szeregowych niezawodowych,** głosowano **imiennie.** Za poprawką **opowiedziało się 153 posłów lewicy i mniejszości przeciwko 186. Przyjęto poprawkę p. Pieniążka o zwiększenie** żołdu szeregowych zawodowych **o 7 i pół miljona.** Za poprawką tą głosowały: PPS., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast i mniejszości narodowe. Odrzucono wszystkie **poprawki, dotyczące skrócenia służby wojskowej, zgłoszone przez Liebermana i Roję. Poprawki o zmniejszenie** niektórych pozycyj **w budżecie wojskowym odrzucono,** jedynie poprawkę **Woźnickiego o zmniejszenie w dziale utrzymania wojska, pozycji na przetwory rop. ne o 900.000 zł. przyjęto 187 przeciwko 137 głosom.**

Poprawka rządu o podwyższenie w dziale szkolenia i kursu żeglugi powietrznej, pozycji o 31890 **upadła;** 182 przeciwko 172. Za poprawką BB, BBS. i Wyzwolenie. W budżecie ministerstwa spraw wewn. przyjęto poprawkę Rataja **o zwiększenie uposażenia w zarządzie centralnym o 184.881.** Za poprawką głosowały BB, BBS. klub narodowy i Piast. Poprawkę rządu **o przywrócenie 6 milj. na fundusz dyspozycyjny odrzucono.** Za nią głosowało **tylko BB. i BBS.** Gdy miano głosować nad następną poprawką **Czyszewskiego (Ch. D.) o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego w kwocie 3 miljonów,** prezes Be Be pos. Sławek oświadczył, **że sprawa nie nadaje się do przetargów i dlatego klub Be Be nie weźmie udziału w głosowaniu. Poprawkę odrzucono.**

Przed głosowaniem nad poprawką pos. Dąbskiego o wstawienie nowego rozdziału **„Pomoc Lekarska dla ubogiej ludności wsi i miast" w sumie 5 i pół milj. zł.** poseł Woźnicki oświadczył, **że w tej sprawie klub zgłosi** rezolucję **do rządu** w sprawie norm prawnych **naraże wstrzymuje się od głosowania.** Do oświadczenia **przyłączył się** pos. Prager w imieniu **PPS.** Poprawkę odrzucono 180 **przeciwko 154.**

Poprawka posła Woźnickiego w sprawie redukcji policji odrzucono 189 przeciwko 154.

Poprawki posła Dąbskiego o zwiększenie podatku bezpośredniego w budżecie ministerstwa skarbu o 70 milj. zł. i przekazanie całego podatku gruntowego samorządom **marszałek nie** poddał pod głosowanie, gdyż poprawka ta zmieniałaby ustawę.

Odrzucono następnie poprawkę **rządową,** zmierzającą do przywrócenia **pierwotnej** wysokości podatku majątkowego. Przyjęto poprawkę posła Zaremby i Rataja aby w dziale monopolu solnego skreślić **miljon złotych na** worki. Następnie zaś 179 głosami przeciwko 146 przyjęto poprawkę posła Korneckiego, aby zniżyć o dwa miljony pozycję na zakup spirytusu butelek i skrzyń, oraz o dwa miljony zmniejszyć koszta fabrykacji i robót **monopolowych.** Poprawkę posła Korneckiego, aby wydatki nadzwyczajne w monopolach **zmniejszyć** o dwa miljony, odrzucono **175 głosami przeciwko 173.** Budżety ministerstw **sprawiedliwości, przemysłu i handlu przyjęto bez zmian,** odrzucając wszystkie poprawki.

Przywrócenie kredytu na uniwersytet lubelski.

Warszawa 9. 2. (Telef. wł.). **Przy budżecie** ministerstwa oświaty **przyjęto poprawkę, zgłoszoną przez rząd i posłów Puljana, Korneckiego** i ks. Krajczarskiego **o ponowne wstawienie do paragrafu wyznania katolickiego 147.000 zł.,** skreślonych w komisji budżetowej.

Wniosek posła Langera o skreślenie w **dziale** wydatków specjalnych 204.850 zł., **odrzucono** 186 głosami przeciwko 154.

Przyjęto wniosek Kalinowskiego o powiększenie kwoty na budynki szkół powszechnych, **która w przedłożeniu komisji wynosiła 10 miljonów,** o dalsze 10 miljonów, **tak, że wynosi** ona obecnie **20 miljonów.**

Przyjęto wniosek rządu oraz posłów Korneckiego, Puljana (Ch. D.) i ks. Madeja o udzielenie 40.000 zł. na uniwersytet katolicki w Lublinie.

—ooo—

Rząd nie zgłosi własnych projektów samorządowych.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). W sobotę **odbyło** się posiedzenie podkomisji **administracyjnej do spraw samorządowych.** Podkomisja **wybrała** przewodniczącego posła **Putka (Wyzwolenie),** a sekretarzem posła **Pająka z P. P. S. Uchwalono** odbywać od 13 lutego codziennie posiedzenia dla załatwienia następujących projektów ustaw: 1) ustawa o radach **powiatowych** w Małopolsce; 2) ustawa wyborcza do **gmin wiejskich i miejskich w Małopolsce; 3) ustawa** o zniesieniu zebrań gminnych w byłej Kongresówce: 4- ustawa, wprowadzająca na **terenie Spisza i Orawy małopolską ustawę samorządową w miejsce obowiązujących tam dotąd** ustaw węgierskich.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrz. oświadczył, **że wobec istnienia projektu poselskiego** w powyższych sprawach, **rząd nie będzie zgłaszał własnego projektu i swoje postulaty przedłoży przy szczegółowej dyskusji projektów w podkomisji dla sprawy samorządów.**

WNIOSEK O ZNIESIENIE BEZTERMINOWEGO ARESZTU ŚLEDCZEGO.

Posiedzenie komisji wojskowej Sejmu.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Na skutek **listu** wystosowanego wczoraj przez p. Trąmbczyńskiego, poseł Roja rozesłał zaproszenie **do członków komisji wojskowej na posiedzenie, które odbędzie się w dniu 12 bm. Na posiedzeniu ma** być rozpatrzona sprawa wniosku **Klubu Narodowego,** zgłoszonego w kwietniu ub. roku w sprawie zmiany przepisów wojskowego **postępowania karnego, dopuszczającego areszt śledczy do czasu rozpatrzenia sprawy przez sąd bez** oznaczenia terminu.

W biegu patrolowym Polacy zajęli 2-gie miejsce.

Zakopane 9. 2. (PAT). Zwycięstwo odniósł patrol finlandzki, w czasie 3.11.44 godz. 12 tarcz i 20 trafnych strzałów. 2) **Polska w czasie 3,16,13 godz. 9 tarcz i 12 trafnych strzałów.** 3) Rumunja 3.19,18 10 tarcz i 11 trafnych strzałów. 4) Czechosłowacja 3.12.24 1 tarcza i 1 trafny. 5) Jugosławja 3.34.22 7 tarcz i 7 trafnych. 6) Francja 3,52,50 5 tarcz i 8 trafnych. Warunki biegu: 13 tarcz i 30 trafnych.

Bojkot towarów obcych w Polsce.

zaniepokoił austrjackie sfery przemysłowe.

Wiedeń, 9. 2. (PAT) „Wiener Allg. Zeitung" donosi, że w kupieckich sferach austrjackich panuje zaniepokojenie z powodu **ruchu bojkotowego, jaki rzekomo szerzy się w Polsce przeciwko towarom austrjackim.** W sprawie tej ma się odbyć protestujący wiec kupców austrjackich. „Wienr Allg. Ztg" dopatruje się przyczyny rzekomego ruchu bojkotowego **w polityce** agrarnej rządu austrjackiego.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.